Rok 1871. Kraków, piątek 1 września. Nr. 199.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 485. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:
od 1 września do 30 września **2** złr.
od 1 września do 31 grudnia **7** „

w Austrji z przesyłką pocztową:
od 1 wrześ. do 30 wrześ. **2** złr. **25** c.
od 1 września do 31 grudnia **8** złr.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1go września b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata do 10ciu złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. tylko 10 cent.

☛ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 31 sierpnia.

Zaledwie skończyliśmy artykuły nasze „o polityce pruskiéj“, aliści dochodzi nas nowa ważna wiadomość o przystąpieniu Włoch do owego „porozumienia“, które nastąpiło w Gastein między Austrją i Prusami. Wiadomość ta przychodząca naraz z dwóch stron bardzo wiarogodnych, jest bardzo ważną i potwierdza dobitnie to wszystko, cośmy o powodach zbliżenia się między Austrją a Prusami mówili. Przymierze czy porozumienie — w którém figurują Włochy — może mieć cechę li tylko odporną, ale zarazem naznacza wyraźnie stanowisko państw porozumiewających się w jednym kierunku, tj. w sprawie władzy świeckiéj papieża i nowych dogmatów. Do zaczepnego przymierza Włochy nie miałyby żadnego powodu przystąpić, bo ani im potrzeba dalszych zdobyczy, ani mają dość zasobów, aby się aż puszczać na przedsiębiorczą politykę. Jasną jest jednak rzeczą, że Włochy z obawy przed reakcją we Francji uciekły się pod skrzydła opiekuńcze Niemiec, jak również nie ulega wątpliwości, że książę Bismark zgodził się z nimi co do tożsamości postępowania w kwestjach dotyczących kościoła katolickiego. Oczywiście, że i Austrja musiała się zgodzić na takie samo postępowanie, do którego zresztą hr. Beust oddawna się skłaniał. Prusy osiągnęły więc wszystko to, czego sobie życzyć mogły i rozwiązały sobie ręce do działania w domu z zupełnym spokojem; jak dalece zaś wpływ Prus będzie sięgał do wewnętrznych spraw Austrji, wkrótce zobaczymy. Powtarzamy jednak, że nie dzielimy zupełnie przekonania, jakoby Prusy chciały się opiekować narodowością niemiecką w Austrji i podtrzymywać jéj panowanie nad resztą ludów austrjackich. Przyczyny tego zapatrywania wyłożyliśmy dość obszernie poprzednio, dziś tylko dodamy, że rząd pruski wie dobrze, że narodowość niemiecka w Austrji samą wagą inteligencji i kapitału bez osobnych przywilejów trzymać się będzie u góry wśród ludów austrjac., tém łatwiéj, że o ścianę będzie mieć pokrewne niemieckie cesarstwo, z którego co chwila może ściągać nowe soki żywotne. Dlatego z uśmiechem przyjęliśmy owe przesadzone nadzieje dzienników wiedeńskich, które w zbliżeniu do Prus widziały nową erę przywilejów dla Niemców austrjackich, przywilejów, które miną bezpowrotnie, razem z tylu innemi przywilejami, na które się przecież tak gniewają Niemcy wiedeńscy.

ODEZWA

do wyborców na sejm szlązki.

Kto ma dobrą i czystą sprawę, nie potrzebuje wiele gadać. Sprawa, w któréj się dziś do was odzywamy, jest dobra i czysta, bo dotyczy wyboru mężów, którzyby w sejmie wasze interesa, interesa i sprawy szlązkiego ludu zastępowali i dla tego krótkiemi słowy rzecz wyłożymy.

Najjaśniejszy nasz cesarz i król dwa razy już sejm szlązki rozwiązał. — Dla czego? Bo nie odpowiedział żądaniu naszego ukochanego Monarchy! W czém nie odpowiedział tym żądaniom? Oto nasz cesarz i król chce, aby ludy Austrji żyły pod jego panowaniem szczęśliwie i każdemu z tych ludów wedle sprawiedliwości zadość się stało, tymczasem dotychczasowi panowie sejmu opawskiego zupełnie czego innego chcieli. Czego, to pojmiecie z uczynków ich, boć z owoców ich poznać ich można.

Najjaśniejszy cesarz i król i teraźniejsze ministerstwo widząc, że nowe prawo szkolne w niektórych swych artykułach jest niesprawdliwe, jak n. p. że ma istnieć tylko szkoła bezwyznaniowa i wszyscy inni, chociażby mieli najlepszą szkołę, muszą płacić na tamtą; przesłali prawo szkolne sejmowi do zmian. Trzeba było tylko przemienić 2 artykuł. Toć to maluczka zmiana! Myślisz, że sejm szlązki uczynił to? Nie! Bo centraliści wiedeńscy na złość ministerstwu teraźniejszemu, a zatem i cesarzowi nic zmienić nie chcieli.

Daléj — mężowie przez nas dotąd wybierani, cóż myśleli, by ulżyć ludowi? Oto wydział krajowy fundusz kontrybucyjny trzyma w swym ręku i zamiast go oddać gminom, rozpożycza go na małe procenta swoim przyjaciołom.

Czy dotychczasowi posłowie postarali się o zmniejszenie podatków? Nie! Owszem, źle i wbrew woli cesarskiéj radząc narażają nas na utraty, bo musimy tak często wybierać.

Poseł sejmowy winien szukać sprawiedliwości, poseł szlązki ma szukać dobra Szlązka! Czy tak postępowali dotychczasowi posłowie? Nie! i stokroć nie! Oglądali się na klikę centralistów wiedeńskich, a lekceważyli dobro tych, z których kieszeni brali płacę zasiadania w sejmie i w radzie państwa.

Najjaśniejszy nasz cesarz i król powie wiedział, iż chce zgody między ludami swemi! Czy posłowie dotychczasowi tę wolę uszanowali? Niech czyny odpowiedź dadzą! Chcieli niektórzy i zabroniono wam przejścia z muzyką przez Cieszyn w uroczystéj chwili zebrania ludowego w Ropicy! Któż wydał zakaz, kto przeszkodził wam iść, którędy chcecie, w waszym i ojców waszych mieście? Dr. Demel, burmistrz cieszyński, poseł krajowy! — Zawiązaliście towarzystwo rolnicze, kto przeciw temu wystąpił, kto chciał je zniszczyć? Obraczaj, ferwalter arcyksiążęcy, poseł krajowy! — Kto trzyma z Deutschvereinem i nic nie robi dla dobra ludu? Samesz, sędzia powiatowy, poseł krajowy. Superintendent Schneider w radzie państwa głosował z tymi, którzy stworzyli bezkonfesyjną ustawę szkolną, jako aparat germanizacyjny i głosowali za odmówieniem podatków — przez coby sprowadzili byli najnieszczęśliwsze zamięszanie.

Dr. Hase, poseł krajowy, członek krajowéj rady szkolnéj nawet dla szkół swych wyznaniowych nic nie uczynił. — O pośle Michniku pisały gazety, że się w dzień wyboru porządnie opił. Kiedy więc mianowani tu posłowie i ich poprzednicy jako Stonawski Wałłach pokazali, że nie rozumieją potrzeb naszych i to tylko mówią i czynią, co się klice wiedeńskiéj podoba, nie byłożby to nierozumném i niesprawiedliwém znów ich wybierać?

Wybierajcie więc bracia nowych mężów, mężów, którzyby usiłowali:

1) spełnić wolę cesarza i króla i sprowadzić zgodę między ludami Austrji;

2) przyczynić się do tego, aby prawo szkolne zostało zniesione w duchu sprawiedliwości, t. j. abyśmy mieli szkoły wyznaniowe;

3) aby ciężary gniotące uboższych zostały zniesione;

4) aby na Szlązku dobrze i spokojnie żyć mogli obok siebie Polacy szlązcy i szlązcy Niemcy.

Strzeżcie się ludzi, którzy obrzucają błotem ministerstwo teraźniejsze, powołane zaufaniem Najjaśniejszego cesarza i króla do przeprowadzenia zgody, którzy zaburzyli Austrję i podniecają nienawiści narodowe.

Ponieważ komitet działa w kierunku wskazanym przez Najjaśniejszego cesarza spodziewa się, że c. k. urzędnicy będą z nami głosowali, spodziewa się, że urzędnicy arcyksiążęcéj komory, pamiętając, że ich chlebodawcą jest krewny naszego cesarza i chce tego samego, co ów, dadzą także głosy swe mężom przez nas stawionym.

Kandydaci, których obowiązkiem będzie, w duchu zgody działać a których podajemy są:

Z gmin wiejskich: Okręgu cieszyńsko frysztacko-jabłonkowskiego: Pan Józef Dostal przełożony gminy z Górnéj-Suchy a Jerzy Cieńciała przełożony gminy z Mistrzowic.

Okręgu: Bielsko-skoczowsko-strumieńskiego: Pan Aloizy Eisenberg, adwokat z Biały.

Okręgu: Bogumińsko-frydeckiego; Pan dr. Kotek adwokat z Frydku.

W imię Boże dawajcie im głosy wasze bracia! Niech żyje Cesarz! Niech żyje Austrja!

Z miast: Jabłonków, Strumień, Skoczów: ks. Dominik Oreł proboszcz z Górnéj-Suchy.

Frydek, Frysztat, Bogumin: ks. Karol Hudziec proboszcz z Frysztatu.

Cieszyn: Mieszczaństwo polskie chce Antoniego Gimpla niemca poczciwego, bo za równouprawnieniem głosującego — stronnictwo narodowe mieszczaństwo wspiera. *Komitet.*

Głos z zaboru rossyjskiego o sprawie ruskiéj.

Doświadczenia ciężkie ostatnich lat zmuszają nas często wnikać w siebie samych; refleksja krwawemi wypadkami nasunięta, przy rozbudzonych już wcześniéj zasadach rzetelnéj demokracji, wyrobiły w nas głębokie a sumienne przeświadczenie, że tylko na podstawie zupełnéj sprawiedliwości sprawa ruska załatwić się da bez kolizji z zasadą i tradycjami naszemi, bez uszczerbku interesów naszych narodowych, bez krzywdy czyjéjkolwiek, z zadowoleniem i korzyścią obu stron interesowanych.

Więc niech mi wolno będzie za pośrednictwem liberalnego i wpływowego organu waszego wyłożyć i uzasadnić to przekonanie.

Żadne z plemion słowiańskich nie zdołało dotąd na tyle atrakcyjnéj rozwinąć siły, by ugrupować i stale utrzymać około siebie świat słowiański. Najbliższą urzeczywistnienia była może Polska. Stanąwszy raz na podstawie umowy „wolnych z wolnymi, równych z równymi,“ złożona z różnych pierwiastków, niesprzęgniętych jednak siłą, ale dobrowolną złączonych umową, Polska nie poszła drogą innych państw, tłumiących rozmaitość żywiołów, przetrawiających je centralizacją silną w jednolitą masę. Zamiast słowa: „przemoc“ na sztandarze państwowym wywiesiła „dobrowolność“; w czasach rozszalałych walk religijnych zamiast słowa „krew i fanatyzm“ wyrzekła „spokój i tolerancja“; zamiast dewizy: „unifikacja, zcentralizowany despotyzm“, postawiła inną: „swobodny rozwój narodowy, wolność narodowości!..“

W kraju, składającym się z różnorodnych pod względem narodowości i wyznania żywiołów, gdzie poczucie, zamiłowanie i tradycje wolności były silnie rozwinięte, gdzie społeczeństwo zrosło się z tolerancją, a rząd gdyby nawet inaczéj był usposobiony, na tyle nawet nie miał siły, na ile jéj bez uszczerbku wolności mógł posiadać, centralizacja przyjąć się nie mogła, unifikacyjne zachcianki tak religijne jak i narodowe nie miały gruntu i nie znalazłyby nawet siły i warunków do urzeczywistnienia.

Polska nie zeszła więc ani na chwilę z kolei, na któréj stanąwszy, samą naturą rzeczy utrzymywała się daléj, aż póki element nietolerancji religijnéj, z zewnątrz naniesiony, nie zakłócił harmonji, nie rozprzęgł zgody i jedności, a wszczepiwszy pierwszy zaród nienawiści plemiennéj i wparłszy nas, w połączeniu z innemi przyczynami, w wir kłótni i walk zgubnych, nie wykoleił nas z drogi naszych tradycji i interesów...

Gdyby Polska jak inne państwa drogą zaboru wzrastała, gdyby w organizm swój wplątała przemocą inne pierwiastki, gdyby wreszcie, tłumiąc i zacierając odrębne ich cechy, w ogniu centralizacyjnym przetapiała je w jedną masę, to trudno orzec, czyliby z tych pierwiastków, jakie dziś znajdujemy na jéj obszarze historycznym, nie byłoby się dało urobić ciało jednolite, organizm spójny... Lecz cóż ztąd wynika? Nie mówiąc już nawet, że owe „gdyby“, „jeżliby“ w słowniku i dziedzinie polityki, mającéj do czynienia z faktycznym stanem rzeczy, nie mają miejsca, to czyż nam żałować nawet wypada, że się tak stało; czyż mielibyśmy się smucić z najświetniejszych kart naszych dziejów, wyprzeć się najzaszczytniejszych tradycji... Nie ubolewać, nie narzekać nam z tego powodu, ale raczéj cieszyć się i chlubić należy, że formę, która jutrzenką dopiero świta przyszłości narodów, wprowadziliśmy dawno już w życie, że stanęliśmy już przed laty na téj podstawie, na któréj przyszłe stosunki ludów oprą się niezawodnie. A pamiętajmy zresztą, że stan faktyczny, *volens nolens*, prędzéj czy późniéj przyjąć będziemy zmuszeni... że to potęga, która zdaje się przemawiać słowami biblji: „a ktokolwiek mnie nie uzna, tego ja się wyprę“ przed przyszłością... Więc czyż nie lepiéj przyjąć go chętnie, nie wypuszczać z rąk nici tradycji, któréj pasma długoletnia nawet niewola i niedola narodu nie przerwały, iść daléj wytkniętą drogą, przyświecać na niéj ludzkości...

A teraz, jakim jest ten stan rzeczy, który dzieje nasze wydały? *(D. c. n.)*

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokółów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 lipca do 15 sierpnia 1871.*

(Dokończenie.)

Nie uwzględniono daléj następujących rekursów:

9. naczelnika gminy Raciborska przeciwko karze 5 złr. zadanéj przez wydział powiatowy Wielicki za nienaprawienie drogi;

10. naczelnika gminy Nowesioło przeciwko karze 10 złr. za zaniedbanie dróg;

11. rekursów i próśb gmin Dąbrówki polskiéj i Płowce o odwołanie egzekucji względem nieuskutecznionéj naprawy dróg;

12. naczelnika gminy Wulki zapałowskiéj przeciwko karze 10 złr. zadanéj przez wydział powiatowy cieszanowski;

13. burmistrza Rawy przeciwko karze 10 złr. za nienaprawienie dróg;

14. burmistrza Kut przeciwko karom 10 złr. i 20 złr. za niepowstrzymanie budowy przy drodze powiatowéj;

15. naczelnika gminy Chełmie polskie przeciwko karze 10 złr. za nienaprawienie dróg;

16. gminy Podborze przeciwko orzeczeniu wydziału powiatowego w Dąbrowie w sprawie drogowéj;

17. p. Jankla Spira przeciwko karze 5 złr. zadanéj przez wydział powiatowy w Lisku w sprawie drogowéj;

18. gminy Lipnik przeciwko nakazowi szutrowania przez wydział powiatowy w Białéj wydanemu;

19. naczelnika gminy Kut przeciwko karze 20 złr. zadanéj przez Kososki wydział powiatowy za ubliżający sposób pisania;

20. naczelnika gminy Kołomyi przeciw karze 10 złr. za złe utrzymanie dróg;

21. naczelnika gminy Sokołówki przeciw karze 5 złr. zadanéj przez Kososki wydział powiatowy;

22. naczelnika gminy Tartakowa przeciw karze 10 złr. za zaniedbanie dróg;

23. naczelników gmin Strzeliska nowe, Strzałki, Dziewiętniki i Borynicze przeciwko orzeczeniu wydziału powiatowego w Bóbrce skazującego każdego z nich za zaniedbanie dróg na karę 10 złr.;

24. naczelnika gminy Oskrzesiniec przeciwko karze 10 złr. zadanéj w sprawie drogowéj.

Uwzględnione rekursa:

1. zwierzchności gminnéj w Biezdziedzy znosząc orzeczenie wydziału pow. w Jaśle i przywracając dawniejszy stan ugody gminy z obszarem dworskim względem naprawy i utrzymania dróg;

2. obszaru dworskiego w Olszynach uwalniając go od kary 10 złr.;

3. gminy Bani Kałuskiéj przeciwko orzeczeniu wydziału pow. w Kałuszu względem naprawy drogi gminnéj z Kałusza do nowego Kałusza prowadzącéj.

Petycje wydziału pow. w Pilznie i 40 innych wydziałów pow. o zawezwanie c. k. rządu, aby dla budowy wodnych i drogowych w Galicji wyznaczono znaczniejsze sumy ze skarbu państwa, odstąpił wydział c. k. prezydjum namiestnictwa do użytku urzędowego.

Z powodu uszkodzonéj powodzią drogi powiatowéj w Krynicy, udzielono wydziałowi pow. w Nowym Sączu subwencji w kwocie 2,000 złr.

Odmówiono prośbie wydziału pow. w Nowym Sączu i innych wydziałów pow. o subwencję dla dróg gminnych i powiatowych ponieważ fundusz już został przekroczonym.

Przyjęto ofertę p. Bobrowskiego względem rekonstrukcji drogi Sielecko-Zaleszczyckiéj.

Przyjęto ofertę p. Josla Schwarzbacha względem robót konserwacyjnych na drodze Strusowsko-Buczackiéj.

Wydział objawia c. k. namiestnictwu zdanie, iż drogę rządową z Hoszan do Gródka należałoby prowadzić na Waismanówkę.

Wydział uchwalił, iż kierunek drogi Dębicko-Mieleckiéj od Anapola do Nagnajowa prowadzony być ma według wniosku inżyniera Sulikowskiego z tknieniem terenu inundacyjnego z dotknięciem Baranowa.

Przedstawienie wydziału powiatowego w Brodach iż tamtejsze starostwo używa niewłaściwych środków w celu naprawy dróg odstąpił wydział z poparciem c. k. namiestnictwu.

Delegowano ze strony wydziału krajowego do komisji względem politycznéj reambulacji:

Z Wiesbadenu.

Doniosłem wam już pobieżnie o wypadku, który się zdarzył na kolei żelaznéj około Frosdorf za Aszafenburgiem. Dzienniki tutejsze pełne są szczegółów opisujących całe wydarzenie, które dowodzi jak złą jest administracja kolei żelaznych w Bawarji, jak zbytnią oszczędnością i brakiem należnego dozoru, nieoględnie naraża życie tylu ludzi.

Dzienniki starają się rzecz całą sprowadzić do jak najmniejszych rozmiarów, chcą zatrzeć bolesne wrażenie i wielki niepokój, jakie wypadek ten (do tego trzeci w przeciągu jednego tygodnia) obudził w podróżującéj publiczności. Mogę was jednak zapewnić, że nie dwóch podróżnych, jak utrzymują, lecz siedmiu zginęło, a rannych jest osiemnastu.

Wypadek cały był następujący: przed pociągiem pospiesznym osobowym, który wyruszył z Aszafenburga, jechał pociąg towarowy z węglami; pomiędzy stacjami trzy ostatnie wagony z pociągu towarowego oderwały się i zaczęły szalonym pędem cofać po pochyłości kolei — w takim to pędzie zderzyły się z pociągiem osobowym. Ratunek był niemożebny, zderzenie nieprzewidziane i nagłe, to też następstwa okropne.

Chwila zderzenia nie da się opisać — jakiś krzyk trwogi, rozpaczy, boleści, zmieszany z gwizdem lokomotywy i szumem złowrogim uprzedził o nieszczęściu; następnie huk jakby piorunu, łamanie się drzewa w wagonach, krzyk, jęk z wszystkich piersi, świst pary, turkot — i po tém wszystkiém złowroga straszna jakaś cisza. Widok, jaki następnie przedstawiał tak rozbity pociąg, był równie okropny: pierwsze wagony pogruchotane, spiętrzone — między niemi połamane członki ludzkie, krwią ociekłe; z rozbitéj maszyny sycząca para parzyła rannych i chcących nieść ratunek; rozrzucone z waliz bagaże, suknie kobiet i toaletowe przybory były jakimś szyderczym realizmem wśród tego nieszczęścia. Do tego wszystkiego trzeba dodać jęki umierających i rannych, płacz i rozpacz kobiet, chaos i zamieszanie ogólne, brak wody, lekarza i środków ratunku.

Niedziwić się, iż dzienniki miejscowe całemi siłami starają się uspokoić obawy podróżnych, ale bo też w téj chwili dla mieszkańców nadreńskich to prawdziwe żniwa. Od niepamiętnych czasów nie było takiego napływu cudzoziemców jak obecnie, można ich nie na tysiące lecz na setki tysięcy liczyć. Wszędzie gdzie się obrócisz natłok, każdy pociąg przenosi pełnemi wagonami te ruchome tłumy, na każdym statku na Renie zaledwie stać można na pokładzie, po hotelach sypiają w jadalnych salach lub na bilarze; ile to bogactwa przypłynie, ile złota pozostanie w kieszeniach mieszkańców tych szczęśliwych okolic.

W téj masie podróżujących naturalnie iż najwięcéj Anglików; jest to naród, który najwięcéj jeździ po świecie, a jeździ dla przyjemności, dla mody, dla zdrowia, a najwięcéj dla oszczędności, życie bowiem w Anglji staje się tak drogie, iż ceny na kontynencie, choć dla nas wygórowane, dla Anglików są jednak jeszcze oszczędnością. Anglików wszędzie i zawsze poznać można; można powiedzieć, iż oni Albion wywożą z sobą. Anglik przedewszystkiém jest wszędzie Anglikiem, nie rozstaje się nigdy z swoją oryginalnością, z miną sztywną, z swoim komfortem, z przyzwyczajeniami, z dziwacznemi pomysłami i śmiesznością. Jest nad Renem takim jak w Manchester, lub w swéj willi na Picadilli lub West-end. Jeżeli zajeżdża do hotelu, to do takiego tylko, który komfortem przypomina mu Westminster Hôtel Cering-Crox lub hotele w Ramsgaten. Zajada te tylko potrawy, do których podniebienie jego przyzwyczajone od dzieciństwa. Pije schery i ghin, w ubiorze oryginalny, przedewszystkiém praktyczny, a do tego pewność wielka siebie, pewna zarozumiałość objawiająca się choćby przywiązaniem do języka i tą brawurą lekceważącą wszystkie inne narodowe mowy. Anglik każdy szczyci się tém, iż źle mówi innym językiem, lecz swoim zato mówi zawsze. Anglik zagranicą nie jest rozrzutnym, ale tém mniéj oszczędnym: nie rachuje się z cenami, lecz wybrednym jest na wszystko, lubi płacić, lecz i wymaga wiele.

Jeżeli po tych cechach poznać można Anglika, to poznać go można również po fizycznéj budowie; jest to godném zastanowienia, jak zwrot baczny w wychowaniu fizycznem, który obudził się w Anglji przed kilkudziesięciu laty, oddziałał już na całe pokolenia — można dziś twierdzić, iż zdrowszéj i silniejszéj rasy ludzi jak Anglicy niema w Europie. Ćwiczenia gimnastyczne, hygieniczne wychowanie, mięsne zdrowe pokarmy, wytworzyły rasę czerstwą, zdrową, w któréj nie brak nawet atletycznéj często budowy ludzi. — Angielki zagranicą nie grzeszą nigdy zbytkami w strojach, możnaby im pod tym względem nawet przeciwny zrobić zarzut, wszystkie ubierają się prawie jednakowo, a ubiór ten więcéj jest dla wygody niż dla ozdoby. Po większéj części Angielki są albo bardzo piękne albo stanowczo brzydkie, środka między temi ostatecznościami niema. Jeżeli Angielka piękna, to już do malowania, to ideał, to żywy wzór dla jakiego Greuza lub Lawranca, takich włosów bujnych i z takim połyskiem, takiéj cery delikatnéj matowéj, jakie mają piękne Angielki, to żadna kobieta innego narodu nie posiada nigdy. Jeżeli Angielka nie piękna, to już przypomina pewnie czarownicę z Makbeta — bo środka jak powiedziałem niema, niema tych twarzy ujmujących, wdzięcznych, ponętnych, którym natura odmówiła wprawdzie piękności, lecz wlała za to coś... coś co jednak przyciąga i zachwyci nieraz.

Inaczéj się ma zupełnie z Niemkami. Każda Niemka młoda jest prawie przystojna, brzydkie są tylko stare; jedno tylko nieszczęście, że Niemki starzeją się bardzo prędko... gdyby nie to!... Niemcy w podróży są zwykle ludem najcichszym i najskromniejszym, obecnie tylko ta wojna ostatnia zmieniła ich nieco... nabrali zamiłowania do rycerskich opowiadań; — spotkaj obecnie jakiegokolwiek Niemca, pomów z nim pięć minut, a już usłyszysz pewnie nieco o Weissenburgu, o Gravelotte, Sedanie lub oblężeniu Paryża... znać w tém parwenjuszowstwo wojennéj sławy; jeszcze co chwila wstrząsają głową, niepewni, czy wszyscy widzą te laury, do których jeszcze nie mieli czasu przywyknąć.

Mimo to jednak, Niemcy w podróży starają się niezwracać uwagi na siebie, ginąc w tłumie, bo takie stanowisko jest przedewszystkiém finansowo korzystném. Bo też Niemcy szukają przedewszystkiém taniości, nie patrzą na wygody, na przepych; patrzą tylko na taryfy... nie szukają co dobre, lecz wiele kosztuje, przy obiedzie Niemiec z pewnością zjada najtańsze ze spisu potrawy. Bez książki rachunkowéj żaden Niemiec nie puści się w podróż, każdy wydatek notuje z skrupulatną troskliwością, czy to będzie bilet na operę... czy pranie bielizny... Szczęśliwe to natury, co życie urządziły na wzór sklepu korzennego, z wielką księgą i bruljonem!...

Moskali podróżujących jest także bardzo wiele, lecz ci nie szukają do tyla wygody, choćby za cenę złota, nie szukają taniości, choćby za niewygodę, lecz szukają przedewszystkiém ostentacji... blasku, odznaczenia... największą zaletą u nich rzeczy jakiéj jest cena... lubią trwonić pieniądze — co drogie, to u nich dobre. — Jest to jeden z dowodów wielkiéj młodzieńczości tego narodu, trudno im tego odmówić, zaprzeczyć, chociaż na téj podstawie wróżą sobie świetną przyszłość, a staréj Europie odrodzenie; jest to iluzyjka, z któréj czas ich z pewnością wykuruje. Moskale za granicą są to zwykle ludzie najgrzeczniejsi, najprzyjemniejsi, najprzyzwoitsi i nawet, o dziwo, najwolnomyślniejsi!... Słowem, są wzorem cywilizowanego człowieka... Nawet po téj grzeczności uprzedzającéj, a czasem i natarczywéj, poznać można z łatwością Moskala; w wagonie bez wahania ustępuje najlepsze miejsce... jeszcze nie odgryziesz cygara, a już ci ogień podaje, usłużny, nadskakujący, stara się olśnić i zaimponować cywilizacją swoją!... Boże! kto ich nie zna, jak się na takie okazy łatwo może dać złapać... A są to okazy, próbki — jak ktoś prawdziwie powiedział — wysyłane kosztem rządu dla podtrzymania honoru narodowego. — Moskiewek jest dużo ładnych; jednę mają tylko wadę, że zbyt przypominają półświatek paryzki... Najuczciwsza kobieta Moskiewka, ma coś w sobie tak dwuznacznego.....

Francuzów w tym roku bardzo mało podróżuje i znać to, znać szczególniéj nad Renem, dokąd Francuzi przywozili z sobą humor, zabawy, gust, zbytek i rozpustę... Można im to za zasługę policzyć, iż umieli do tyla okiełzać lekkomyślność swoją, iż wstrzymali się od hulanek nad brzegiem tego błękitnego Renu, którego już dziś ani jedna kropla do nich nie należy... — Brak Francuzów, a szczególniéj brak całéj masy owych pań, które tronowały po tutejszych spacerach i salach gry, nadał kąpielom tegorocznym jakąś barwę posępną, poważną i trzeba powiedzieć, nudną... Na owe panie i dy-

a) kolei Przemysko-Łupkowskiéj na przestrzeni pod dworzec kolei w Przemyślu zająć się mającéj w. dr. Dworskiego adwokata w Przemyślu;

b) dla przestrzeni kolei Karola Ludwika z Brodów do Radziwiłowa W. Zagajewskiego zastępcę prezesa rady pow. w Brodach.

Wydział postanowił odstąpić od projektu rozszerzenia drogi krajowéj w Starym Sączu.

Uchwalono spieniężyć po kursie dowody komisji centralnéj likwidacyjnéj Królestwa Polskiego 115 złp. 23 gr. i na 438 złp. 8 gr. stanowiące własność Krakowskiego szpitalu św. Łazarza.

Wydział zatwierdza budżet szpitalu powiatowego w Stryju i szpitalu w Brzeżanach na r. 1871 z odmówieniem podwyższenia taksy pielęgnowania, tudzież budżet szpitalu Zaleszczyckiego na r. 1871 i zarządza kroki względem podwyższenia taksy z 40 na 43 centów od 1go października 1871.

Wydział uchyla rekurs urzędników kasy miejskiéj w Bochni przeciw uchwale rady miejskiéj odmawiającéj im remuneracji za prowadzenie rachunkowości szpitalnéj.

Wydział poleca dyrekcji szpitalu pow. we Lwowie zaprowadzenie oszczędności w przypisywaniu leków.

Wydział uprasza sąd krajowy lwowski, ażeby złożone do depozytu sądowego przez c. k. rząd na rzecz szpitalu św. Łazarza sumy w łącznéj kwocie 38,510 złr. 40 c. ulokowane zostały w galic. kasie oszczędności.

Panu drowi Majewskiemu nadaje wydział prowizorycznie posadę sekundarjusza w oddziale syfilistycznym lwowskiego szpitalu.

Wydział nie przychyla się do wniosków rady szpitalnéj i magistratu w Stanisławowie o podwyższenie taksy szpitalnéj.

Wydział przyjmuje do wiadomości punkta przedugodne zawarte przez prezesa rady szpitalnéj w Złoczowie o kupno realności p. Bilińskiej w Złoczowie i deleguje W. Hallera do zawarcia kontraktu na podstawie tych punktów po dokładném obejrzeniu téj realności z dobranym budowniczym, tudzież po porozumieniu się z miejscowemi władzami względem sposobu zarządu tego szpitalu na przyszłość.

Przedstawienia rad szpitalnych w Tarnowie i Stanisławowie użalających się, iż c. k. starostwa nie ściągają pośpiesznie należytości za koszta kuracji od osób i gmin, odstąpił wydział z poparciem c. k. namiestnictwu.

Wydział zatwierdził uchwały rady gminnéj w Brodach co do użycia funduszu z wylosowanego obligu indemnizacyjnego na 1000 złr. m. k. i wskazał, iż cała ta gotówka jako kapitał zakładowy uważaną być musi.

Na opróżnione przez śmierć inwalidy Zdanowskiego miejsce nadano dożywotnie stypendjum z galic. funduszu inwalidów Józefowi Hudyk inwalidzie okaleczałemu w wojnie 1866 r.

W sprawie ponoszenia kosztów szupasowych uchwalił wydział:

1) pomimo wyroku c. k. trybunału państwowego, skazującego galic. fundusz krajowy do zwracania kosztów szupasowych na rzecz funduszu krajowego w Trjeście, nie asygnować żadnych kosztów szupasowych z galic. funduszu krajowego i dopuścić aż do egzekucji wyroku trybunału państwowego;

2) wezwać wydziały krajowe wszystkich w radzie reprezentowanych krajów, ażeby wstrzymały dalsze likwidowania kosztów szupasowych aż do czasu załatwienia sprawy na drodze właściwéj;

3) wezwać c. k. prezydjum namiestnictwa, ażeby w myśl uchwały wys. sejmu z d. 9 października 1869 r. rządowy projekt do uregulowania szupaśnictwa w Galicji na najbliższą sesję sejmową przedłożonym został.

Wiedeń 29 sierpnia.

ę Organa tutejsze przyznają poczęści, że po prowincjach szanse centralistów źle stoją. Agitacja klerykalna postępuje rozumniéj. Nic się nie wdaje w rozbiór teorji politycznych lub socjalnych; ale wskazuje na podatki ciężary, a trzymając się czasów i dat blizkich, przypomina: jak od czasu zaprowadzenia nowéj formy rządu co rok ciężary nowe były obmyślane i nakładane na lud, a przez kogo? naturalnie przez liberałów, doktorów praw, głodnych, obojętnych na dolegliwości ludu, z których pióra darmo żaden nie umaczа, jak się do niego uda biedny włościanin w jakiéj potrzebie prawnéj i t. d. Tak mi jeden przyjezdny z wyż. Austrji opowiadał, z dodatkiem, że u wiejskiéj populacji nic nie znaczą doktorowie z miasta.

Nie wydaję sądu ani o jednych menerach ani o drugich, ale widzę, że na całéj linji posługują się i jedni i drudzy każdą bronią, którą znajdą po drodze.

W czeskich dziennikach w różnych formach znaleźć można jednę myśl, wydrukowaną czy w *Pokroku* czy *Politik*; dlaczego Austrja nie stara się o przyjaźń Moskwy *directe?*

Z okazji wiadomości bardzo zresztą podejrzanéj niemieckiéj *Triester Zeitung* — jakoby zjazd w Gastein „miał także na względzie interwencję Prus u dworu petersburskiego, a właściwie pokrewne wstawienie się, by umożebnić ściślejszy związek między Wiedniem a Petersburgiem“, *Politik* naiwnie się zapytuje: po co przez Berlin, czy nie lepiéj się wprost udać do Petersburga; o skutku dobrym *Politik* nie wątpi. *Pokrok* znowu nibyto bardzo dyplomatycznie, ale dość po parafjańsku z czeska po austrjacku radzi gabinetowi austrjackiemu, żeby Prusaków porzucił, a szczerze się z tą potężną podług Palackiego (wielkość niezmierzona) wielkością w interesie Austrji złączył.

Zawsze tém złudném wywoływaniem ogólników błądzą Czesi, jak wprzódy Niemcy.

Jak u Niemców większość przeważna za nimi była wszędzie, gdzie chodziło o ich korzyść lub pomysły — tak tu u Czechów dykcja się drukuje i stoi czarno na białém: „że przeważna większość ludów austrjackich jest za sojuszem z Rossją.“

I tu czy z umysłu, czy bezwiednie liczby fałszywe.

Na próbę — nie mówiąc o Węgrach, Niemcach, Polakach, Włochach austr., Słowakach, nawet i Szlązakach — niech zapytają w Galicji sąsiednie obwody z Wołynia lub Podola, prostych chłopów: jak i czy sympatyzują z sąsiadami, choć Rusini?

O ugodzie nic nie ma bliższego. *Oestr. Journal* czy z swojéj, czy z rządowéj inspiracji podaje wytyczne punkta, które mu się nader ważnemi wydają:

1) Ustawa o narodowościach, w rajchsracie przedłożona i przez rajchsrat przyjęta.

2) Przewrócenie (alež bo dotąd jego nie było?) stanu prawnego, wszechstronnie przyjętego. — To, powiada, jest taka ważna rzecz, że rajchsrat musi się tą myślą na wskróś przejąć.

3) Ugoda z Węgrami jest to i fakt i prawo.

Ale dualizm może być zmieniony, jeśli jakoś pięknie, pokojowo, honorowo, prawnie sobie będą postępować ludzie.

Przez objęcie federacyjnéj polityki tylko Austrja dojdzie do posiadania: czego? ktoby myślał. albo złotych gór, albo wielkiego wpływu, albo krajów rozległych krajów i t. p. rzeczy — nie, zupełnie co innego: do parlamentu wszechaustrjacko państwowego.

Węgierskie organa odpowiedzą na zaczepkę nierozsądną organów rządu Przedlitawji. Co się który dziennik wyrazi z obroną całości polityki Hohenwarta, zawsze jakoś bez koziołków się nie może obejść.

Francja.

[Zgromadzenie narodowe na posiedzeniu z d. 23 i 24 b. m.), pomimo ostrzeżeń i uwag ekonomistów jak M. Chevalier, Wołowski i innych, zatwierdziło następujące podwyższenie od przesyłki listów:

Art. 1. Taksa od listów wagi 10 gramów ($12^1/_2$ gramów idzie na łut polski Red.) i niżéj, obiegających po Francji i Algierze od biura do biura, ustanawia się na: 25 centymów za listy frankowane; 40 c. za listy niefrankowane.

Od 10 gramów do 20 gramów włącznie taksa ta podnosi się do: 40 c. za listy frankowane; 60 c. za listy niefrankowane.

Od 20 gramów do 50 gramów włącznie na: 70 c. za listy frankowane; 1 frank za listy niefrankowane.

Począwszy od 50 gramów, taksa powiększa się do: 50 c. za listy frankowane; 75 c. za listy niefrankowane od każdych 50 gramów lub ułamku 50 gramów.

Art. 2. Opłata od listów wagi 10 gramów i niżéj, napisanych i oddanych na pocztę w okręgu pocztowym tego samego biura, z wyjątkiem Paryża, oznacza się na: 15 c. za listy frankowane; 20 c. za listy niefrankowane.

Od 20 gramów do 50 gramów włącznie na: 40 c. za listy frankowane: 60 c. za listy niefrankowane.

Począwszy od 50 gramów, opłata pod wyższa się na: 25 c. za listy frankowane; 40 c. za listy niefrankowane od każdych 50 gramów lub ułamka 50 gramów.

Art. 3. Opłata za listy z Paryża do Paryża, którego wały fortyfikacyjne oznaczają granice, ustanawia się aż do 15 gramów włącznie na: 15 c. za listy frankowane; 25 c. za listy niefrankowane.

Od 15 gramów do 30 gramów włącznie opłata ta podwyższa się do: 30 c. za listy frankowane; 50 c. za listy niefrankowane i tak daléj, dodając za każde 30 gramów lub ułamek 30 gramów: 15 c. za listy frankowane; 25 c. za listy niefrankowane.

Art. 4. W razie niedostatecznego zafrankowania, taksa rachuje się tak jakby listy nie były wcale opłacone, ale odciąga się wartość użytych marek pocztowych.

Art. 5. Stała opłata do pobrania za każdy rekomendowany list, wzwyż porta zwykłego listu, oznacza się na 50 c.

Art. 6. Niezależnie od stałéj opłaty 50 c. i za porto listu według jego wagi, ekspedytor deklarowanych wartości zapłaci proporcjonalną opłatę 20 c. za każde 100 fr. lub część 100 fr. Taksa za kwity odbiorcze ustanawia się na 20 c. Za porto od próbek towarów, próbek poprawionych druków od papierów handlowych lub z interesami, bądź to pod ruchomą opaską, bądź też w niezamkniętych kopertach, bądź w workach lub pudełkach łatwych do otwarcia, oznacza się na 30 c. aż do 50 gramów wagi.

Począwszy od 50 gramów, porto powiększa się o 10 c. za każde 50 gramów lub ułamek 50 gramów. W razie niezafrankowania tych przedmiotów, zastosowane będą rozporządzenia artykułu 8 prawa z dnia 25 czerwca 1856 r.

Art. 8. Opłata pocztowa do pobrania od sum powierzonych administracji, tytułem przedmiotów srebrnych, oznacza się na 2 od sta.

Art. 9. Porto od cyrkularzy, prospektów, katalogów, różnych ogłoszeń i cen bieżących od książek, rycin, litografji w arkuszach broszurowanych lub oprawnych i w ogóle od wszystkich druków innych jak dzienniki i pisma perjodyczne, ustanawia się na 2 c. za każdy egzemplarz wagi 5 gramów i niżéj, wysyłanych pod opaską.

Porto podwyższa się o 1 cent. za każde 5 gramów lub ułamek z 5 gramów przenoszące. Jeżeli waga przedmiotów wyszczególnionych w tym artykule przenosi 50 gramów, lub jeżeli te przedmioty są złączone w jedną paczkę przenoszącą 50 gr. i zaadresowane do jednego adresata, wtedy opłata powiększa się o 1 c. za 10 gramów lub ułamek 10 gr. Wyjęte są cyrkularze i kartki wyborcze, od których dawna taryfa jest utrzymana.

Art. 10. Zachowują się w swéj mocy wszystkie prawne rozporządzenia tyczące się urzędu pocztowego i niedotknięte niniejszemi przepisami.

— [List wdowy po jen. Jarosławie Dąbrowskim], do jenerała Trochu.

Panie! W ostatniéj twojéj mowie, wypowiedzianéj w zgromadzeniu narodowém w Wersalu, kilkakrotnie oskarżałeś mojego męża o odgrywanie roli pruskiego szpiega podczas oblężenia Paryża. Jedynym dowodem jaki przytoczyłeś na poparcie twojego oskarżenia, było to, żeś go jako takiego kazał zaaresztować. Są uczciwe osoby, dla których ten rodzaj dowodu będzie niedostatecznym. Aby je przekonać, pańskim obowiązkiem było dodać, że jenerał Dąbrowski, zanim był aresztowany na forpocztach francuzkich pomimo posiadania przepustki wydanéj przez własny wasz rząd, prosił pana o pozwolenie bicia się za Francję w armji paryzkiéj. Powinieneś był pan dodać i to także, że zanim usiłował przejść linje pruskie dla połączenia się z Garibaldim, który go zaprosił, aby zajął miejsce w szeregach swéj armji, mój mąż, w swych mowach i w broszurze, któreś mu pan nigdy za napisanie ich nie przebaczył, usiłował uczynić z obrony Paryża, coś lepszego jak krwawą tylko komedję.

Twoi słuchacze ze zgromadzenia narodowego, mogliby byli sobie przypomnieć, że niedorzeczne i nikczemne oskarżenie szpiegostwa, wygłaszane przez konające cesarstwo przeciwko tym samym ludziom, którzy posługiwali się niem później, przez dwa miesiące krzywiło sumienie publiczne i uczyniło prawie niepodobnemi do naprawienia pierwsze klęski Francji. Nie trzeba zapominać także i tego, panie jenerale, że tacy ludzie jak pan, nienawidzą ludzi takich, jakim był Dąbrowski. (Opuszczamy apologję innych dowódców komuny). Słuchając racji stanu pańskiego stronnictwa, jeżeli nie brzydkiéj osobistéj zawiści, nie wahałeś się pan uderzyć w serce wdowy, usiłowałeś splamić pamięć zmarłego, chciałeś zniesławić jego biedne dzieci, które długo jeszcze nie będą mogły upomnieć się od pana o satysfakcję za pańskie oszczerstwa.

Nigdy nie zdołasz, panie jenerale, usprawiedliwić twego oskarżenia, poprzeć go już nie mówię dowodami, ale nawet przypuszczeniami i ten to wzgląd skłonił wdowę po jenerale Dąbrowskim, jedyną obecną opiekunkę swych dzieci, do zanotowania potwarzy, które ją ranią i znieważają jéj najdroższe uczucia matki, żony i patrjotki.

(podp.) *Pelagja Dąbrowska.*

— [P. Ranc nie wyjeżdżał z Paryża], albo jeżeli wyjeżdżał, to tylko na kilka dni do Szwajcarji. Rada municypalna naradzała się d. 26 b. m. nad ogólnymi warunkami wypuszczenia przyszłéj pożyczki. P. Ranc był na tém posiedzeniu. Dotychczas nic jeszcze nie udecydowano.

— [Wnioski pp. Gambetty i Boisset], tyczące się motywowanego rozwiązania zgromadzenia narodowego, a odczytane na zebraniu republikańskiéj unji, zostały cofnięte i nieprzedstawione pod rozbiór izby. Nie będziemy ich przeto tu zamieszczać.

— (Komisja wyznaczona do zbadania przyczyn powstania z 18go marca) udała się w tych dniach do p. Thiersa dla wysłuchania jego zdania, które jest nadzwyczaj ciekawe. Podług p. Thiersa, okropne wypadki paryzkie mają główną swą przyczynę w podejrzliwościach patrjotyzmu nad miarę rozdrażnionego wypadkami i wyrzuconego ze swéj drogi przez brzydkie namiętności i przewrotne podżegania.

Pomiędzy faktami, które najwięcéj przyczyniły się do rozirytowania Paryżan na rząd, do wlania w nich przekonania o jego zdradzie, do wyrzucenia ich poza wszelkie granice, p. Thiers wymienia wejście Prusaków do Paryża, które jakkolwiek ograniczyło się do Pól Elizejskich, niemniéj jednak wydało się mieszkańcom ostatnią zniewagą i spowodowało zabranie armat, pierwszy czyn powstania z d. 18go marca.

Prusacy obcy są zupełnie powstaniu, pomimo wszystkiego co mówiono o nich i pomimo niektórych przeciwnych pozorów. Niestosowną rzeczą jest utrzymywać, że się widziało ich działanie w tych smutnych wypadkach. Nic nie może więcéj rozgniewać p. Bismarka, który utrzymuje i słusznie, że nam pomógł do uśmierzenia federalistów, przyzwalając na znakomite powiększenie liczby naszych wojsk, dzięki odesłaniu do swéj ojczyzny wielu z naszych żołnierzy, zatrzymanych dotąd jako jeńców w Niemczech. W skutek tego ustępstwa ze strony Prusaków armja, która w początku liczyła zaledwie 20 do 22,000 ludzi, mogła być podniesioną do cyfry 130 do 140,000 żołnierzy.

Niemieccy jenerałowie ofiarowywali nam swą pomoc dla wzięcia Paryża; sądzili nas niezdolnymi, aby nam się to bez nich udało. Mimo ich wojskowego geniuszu, nie wiedzieli, że Montretout było kluczem Paryża i że zapomocą dalekonośnych strzałów można było z tego miejsca bardzo prędko sparaliżować środki obrony. Idzie teraz o to, aby skorzystać z tego odkrycia dla powiększenia środków obrony Paryża i uczynienia go niezdobytym.

Udział Internationala w powstaniu był nader czynny; stowarzyszenie to głośno oznajmia o niemieszaniu się do polityki, mówi o tém wszędzie, aby nie obudzić podejrzliwości rządów, ale w rzeczywistości ręka Internationala znajduje się we wszystkich zamieszkach politycznych. Nie ma kraju, któryby się niém nie zajmował na serjo, a żaden nie bierze inicjatywy dla zniweczenia zabiegów i zwalczenia tego towarzystwa. Do Francji znów należy zrobić to doświadczenie, a ponieważ trudno jest pochwycić spiski Internationala, p. Thiers proponuje uznanie za przestępstwo samo wtajemniczenie się i przystąpienie do tego towarzystwa.

Jak na dziś, porządek jest doskonale zapewniony. Francja ma dobrą armję, wybornych jenerałów (?), rząd zdecydowany do działania, czego jasno dowiódł. Interesa zawiązują się wszędzie, rozdrażnienia się uspokajają, umysły powracają na drogę, z któréjby nie powinny były nigdy schodzić. Jeszcze kilka miesięcy takiego trybu rzeczy, a Francja wolna, silna, bogata, ujrzy opuszczoną swą ziemię przez nieprzyjaciela i będzie mogła zaprowadzić u siebie rząd prawidłowy i ostateczny, jaki jéj się będzie wydawać najlepszy.

Taka jest dokładna treść zeznania p. Thiersa, złożonego komisji ankietowéj.

— (Pogłoski.) *Times* zapewnia o blizkiém zamianowaniu pana Drouin de Lhuys na ambasadora w Wiedniu. Mówią o podaniu się do dymisji Mac Mahona, o żądaniu odwołania pana Valentin z posady prefekta Lionu, nakoniec o wzmocnieniu niektórych zajmowanych przez Prusaków pozycji.

Rossja.

[Sądownictwo i administracja — zdrowe zapatrywania dziennikarstwa liberalnego na zagraniczną politykę Rossji — projekt fortyfikowania Petersburga.]

Jedną z najliberalniejszych reform przeprowadzonych za Aleksandra IIgo — jest reforma sądownictw. Każdemu wiadomo z opowiadania lub własnego doświadczenia, co się działo w sądach i kancelarjach rossyjskich za czasów Mikołaja i w pierwszych latach dzisiejszego panowania. Reforma z roku 1864 była istotném dobrodziejstwem dla narodu, który o stróżach prawa i sprawiedliwości miał najgorsze mniemanie. Dziś jeszcze trudno odgadnąć jakiemi widokami rząd się powodował, zaprowadzając jawne sądownictwo, bo nacisku wielkiego ze strony opinji nie było, chociaż wiele mówiono i pisano o nadużyciach biurokracji. Widocznie w téj całéj sprawie działały jakieś inne okoliczności, a może i miłość własna cara, podsycana pochlebstwami niektórych zagranicznych pisarzy. Że to nie było rezultatem silnie dającéj się czuć potrzeby i chęci rządu zadość uczynienia téj potrzebie — są na to niezbite dowody. Już od samego początku spostrzegamy cały szereg uzupełnień i rozporządzeń mających na celu ograniczenie samoistności władzy sądowniczéj, lub po prostu unieważnienie wyroków sądu. Tak n. p. pomimo zasady równości, która miała być główną podstawą nowych sądów, urzędnicy wzywani przed sąd, nie stawili się, nieulegając przez to żadnéj odpowiedzialności. Takie umyślne lekceważenie sądu, tego najwyższego reprezentanta prawa było skutkiem usposobienia rządu dążącego do osłabienia wpływów nowéj władzy. Daléj przez zakaz ogłaszania w dziennikach szczegółów przedwstępnego śledztwa, ograniczono jawność sądu. Niezależność reprezentantów sądu także bardzo wiele na tém ucierpiała, że na posady sędziów zaczęto wyznaczać ludzi bez odpowiedniego wykształcenia, a nawet dawnych biurokratów, nieprzyjaznych jawności w sądach, lub dymisjonowanych oficerów, w nagrodę zasług położonych w Polsce. Zamiast śledczych asesorów niezależnych od administracji i niemogących być usuniętymi, zamianowano „zastępców“, aby robić z nimi, co się podoba. Nareszcie na mocy nowéj ustawy dla korpusu żandarmów przeprowadzenie śledztwa poprzedniego będzie powierzoném żandarmom, ile razy to się spodoba prokuratorowi, chociaż do tego są właściwi urzędnicy w osobie śledczych asesorów.

W walce z takim porządkiem rzeczy sąd będzie bezsilnym, jeżeli prokuratorja, mająca władzę pozywania przed sąd, nie ulega żadnéj kontroli i jest narzędziem administracji.

Zwrot w polityce niemieckiéj i izolowane stanowisko Rossji wobec Europy, naprowadzają niektóre dzienniki rossyjskie na myśl, że Rossja jest na fałszywéj drodze, a jéj polityka wcale nie odpowiada interesom narodowym. W tym kierunku wystąpił liberalny dziennik wychodzący w Moskwie i wypowiedział bardzo wiele zdrowych myśli. Gdyby przekonania dziennika były wyrazem opinji publicznéj całéj Rossji to niezawodnie pierwszym rezultatem nowéj polityki rossyjskiéj byłaby zmiana stosunków względem Polski. Oto co powiada wspomniany dziennik: „Pod wielu względami byłoby korzystniéj dla naszego rozwoju wewnętrznego, gdyby Rossja na sprawy europejskie zapatrywała się ze stanowiska azjatyckiego. Nawet zewnętrzne znaczenie Rossji zyskałoby na tém bardzo wiele, gdyby ta wobec Europy przyznała się, iż jest Azją; niech przynajmniéj wszyscy wiedzą, że my Azja i na nasze sprawy patrzymy z punktu widzenia azjatyckiego. Punkt ciężkości politycznéj byłby gdzieindziéj. Nastałyby chwile wzajemnéj szczerości, któréj teraz braknie z tego głównie powodu, że Rossja chce gwałtem zostać Europą, a Europa z tém się niby zgadza przez wzgląd na naszą pozorną ogładę, a jednak ma nas za Azjatów, przybłędów, parwenjuszów, gwałtem wdzierających się do pokrewieństwa. Owa dwuznaczność i obłuda znikłaby zupełnie, a z biegiem czasu cały wschód w skutek téj zasady głośno wypowiadanéj, powoli przeszedłby pod panowanie Rossji. Z czasem zapewne to nastąpi, że centrum życia rossyjskiego nie pozostanie w północno-zachodniéj stronie i tém bardziéj nie przejdzie do Kijowa, o czém marzą niektórzy, ale przesunie się daleko na wschód, któż wie? może właśnie w te kraje gdzie koczowała złota horda...

Musimy się przyznać, że ten jeograficzny wstręt do Azji jest głupim przesądem, od którego trzeba się odzwyczaić; w każdym razie lepiéj być światłym Azjatą, jak niedouczonym Europejczykiem, a najprzyjemniéj być samym sobą.

Lecz Katków widocznie nie podziela zapatrywań swoich liberalnych współkolegów i nie myśli o przeniesieniu stolicy na wybrzeża morza Kaspijskiego, bo w ostatnich numerach ciągle się zajmuje sprawą fortyfikacji Petersburga i zabezpieczenia go od blokady nieprzyjacielskiéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Uzupełniający wybór jednego członka do rady powiatowéj w Brzesku z grupy większych posiadłości rozpisuje prezydjum namiestnictwa na dzień 25 września rb. Wybór odbędzie się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczy władza polityczna.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiéj we Lwowie odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowéj. — Na porządku dziennym: 1) Wnioski wydziału w sprawie zniesienia przywileju na teatr; sprawozdawca radny dr. Skwarczyński. 2) Sprawa szpitalu powszechnego; sprawozd. wiceprez. Jasiński.

Gmina Żabie w starostwie kossowskiém postanowiła polepszyć byt nauczyciela ludowego przy tamtejszéj szkole trywjalnéj i podwyższyła płacę jego ze 147 na 200 złr.

Gdy powyższym aktem byt szkoły w Żabiu polepszony został, zatwierdza rada szkolna kr. przedłożony jéj w trzech egzemplarzach akt fundacyjny z tym dodatkiem, że — z wyjątkiem zmiany co do podwyższenia płacy — wszystkie postanowienia, objęte aktem fundacyjnym (zatwierdzonym dnia 13 sierpnia 1852 l. 3953) utrzymują się i nadal w swéj mocy.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowéj podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnéj wiadomości.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Prospekt na pisma Kazimierza Brodzińskiego. Wydanie zupełne, poprawne i pomnożone z niewydanych rękopismów.

Imię i pisma Kazimierza z Królówki pozostaną w literaturze. Był on dla niéj zwiastunem nowéj ery; pierwszym co przewidział i przysposobił zwrot w pojęciach zadania, treści i formy piśmiennictwa. - Ceniony przez współczesnych, zaćmiony chwilowo przez tych, którym torował drogi, Brodziński odzyskuje dziś właściwe sobie stanowisko w szacunku i wdzięczności ogółu. Jako człowiek i jako pisarz zarówno jest jedną z najsympatyczniejszych postaci niedawnéj przeszłości: Cześć imnym, Brodzińskiemu z czcią miłość się należy, bo on tém uczuciem tchnął do ludzkości, dla kraju, dla ludu, dla języka swojego. Spokojny i poważny cień jego unosi się nad pierwszemi latami nowéj epoki literatury jak anioł zwiastowania. Zdrowym pokarmem pism jego karmią się pokolenia młode, rzeźwią dojrzałe, pocieszają odchodzące. Zdawna się zasłudze tego człowieka należało, co najmniéj, wydanie godne niego, pism w spuściźnie po nim pozostałych. Brakło nam go dotąd. Gdy inne narody mnożą do nieskończoności wydania klasyków swoich i popularyzują ich dzieła, myśmy się w tym obowiązku zaniedbali. Zwolna, teraz dopiero poznajemy tę powinność i potrzebę. Pisma Brodzińskiego rozproszone w wydaniach oddzielnych po pismach perjodycznych, raz tylko zebrane zostały niedostatecznie, z pośpiechem, nie dosyć poprawnie i w warunkach, które nie dozwalały, by edycja była zupełna. Wiele rzeczy jak naprzykład, obszerny kurs historji literatury polskiéj, wcale drukowanymi nie były, inne mniejszéj objętości urywki pominięto w zbiorze, wiele poezji spisano z błędnych kopji z rażącemi pomyłkami. Niedawno zmarły Fr. Sal. Dmochowski zajmował się w ciągu kilku lat ostatnich życia zgromadzeniem wszystkiego, co pozostało po Brodzińskim. Świadek jego prac i życia, obdarzony nadzwyczajną pamięcią, najlepiéj wiedział gdzie i czego szukać było potrzeba. Z pomocą zebranego przezeń materjału, przedsiębierzemy to nowe wydanie, które całe dzieła Brodzińskiego, po raz pierwszy zawierać będzie, starając się, ażeby pod względem poprawności i wykonania artystycznego — nie zostawiło nic do życzenia.

Dzieła wszystkie, poezje oryginalne, tłumaczenia, rozprawy, opowiadania, kursa, mowy, urywki okolicznościowe i t. p. obejmą sześć wielkich tomów, ścisłego oddruku w ósemce większéj. Pragnąc ułatwić nabycie tego zbioru jak największéj liczbie czytelników — postanawiamy cenę jak najprzystępniejszą — a dla prenumeratorów zniżamy ją jeszcze.

Cenę prenumeraty za tom (jaki zwykle w handlu sprzedaje się dwa talary) postanawiamy talara; po wyjściu z druku tom kosztować będzie półtora talara. Każdy prenumerujący obowiązuje się wziąść dzieło całkowite, wyjąwszy tom ostatni, zawierający pisma okolicznościowe, dodatki i t. p., który sprzedawać się będzie osobno. Prenumerata opłaca się z góry za tom jeden, za drugi przy odbiorze pierwszego i t. d., aż do ukończenia wydania. Druk pierwszego tomu w tych dniach rozpoczynamy, i bez przerwy z pośpiechem ciągnąć będziemy, tak, by dzieła wszystkie w przeciągu kilkunastu miesięcy wyjść mogły.

Przyjmują prenumeratę uproszone Redakcje *Dziennika Poznańskiego* w Poznaniu, **Kraju** w Krakowie, *Dziennika Polskiego* we Lwowie, oraz księgarnie, które główny skład przyjąć przyrzekły:

W Warszawie pp. Gebetnera i Wolffa,
w Poznaniu p. J. K. Żupańskiego,
we Lwowie na Galicją pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Drezno dnia 22 sierpnia 1871 r.

J. I. Kraszewski.

Tygodnik illustrowany nr. 191 zawiera: Z gór, listy do przyjaciołki p. Jaskółkę, z drzeworytem. — Kronika tygodniowa. — Kościół parafjalny w Serocku, z drzeworytem. — Przegląd piśmienniczy. — Rysunki charakterystyczne F. Kostrzewskiego, drzeworyt. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Korespondencja *Tygodnika illustrowanego* z pow. iłżeckiego. — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego, drzeworyt. — Szachy. — Rebus. — Listy z Niemiec p. J. I. Kraszewskiego. — Nemezys, powieść przez Walerję Morzkowską (d. c.). — Szkice charakterystyczne lwowskie, p. L. Falkiewicza (c. d.). — Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski. Tom II (d. c.).

Zwiastun ewangeliczny nr. 8 zawiera: Protestantenverein. — Drugi synod generalny A. i H. wyznania w Wiedniu (c. d.). — Karol Henryk Bogacki (c. d.). — Nauki katechizmowe. — Ochronki. — Przegląd literacki. — Z kościoła i o kościele. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne, nr. 7.

...rekcje zakładów stały się niemiłosierne i zda się, że wypadki paryzkie wygubiły wielce tę piękną i ponętną szarańczę. — Miejscem bowiem ich urodzenia był zawsze Paryż; tam przez zimę jak gąsienice owijały się w jedwab i złoto, aby potém w błyszczących szatach uwijać nad Renem. Niema ich w tym roku i trzeba przyznać, iż moralność zyskała na tém, lecz oko straciło wiele...

To też dyrekcje zakładów robią wszystko, co mogą, aby mimo to sezon uroz maicić: wszyscy najznakomitsi śpiewacy, wszystkie najznakomitsze prima-donny z całéj Europy, jak słowiki, zleciały w cienie parków Homburga, Wiesbadenu, Bad-Badenu, aby śpiewać zdumionym tłumom. Adelina Pati, Trebelli-Betini, Alimi Hauk, Kraus, Viardot, Padilla, Merkuriali, Sontheim i tylu innych — pierwsze siły oper w Neapolu, Londynie, Petersburgu, Moskwie... wszystko to rywalizuje z sobą... czaruje i zachwyca. Podróżni sypią złotem, płacą po 200 złr. za lożę... i unoszą się... Najwięcéj jednak laurów i oklasków zbiera Patti, i słusznie, pomimo tego, co mówią i piszą, jest to dziś, jeżeli nie najlepsza, to bez zaprzeczenia najczarowniejsza śpiewaczka w świecie. Można jéj wiele zarzucić... bardzo nawet wiele, lecz tak czystego, słowiczego głosu, takiéj melodyjności w śpiewie, takiego uroku w grze żadna inna artystka nie posiada. Słyszałem obecnie Patti w dwóch operach: w „Lucji“ i w „Marcie;“ jeżeli w Lucji nie zupełnie mnie zadowolniła, to w Marcie była nieporównaną, czarującą, skończoną śpiewaczką i skończoną artystką. — Téj artystki lepiéj śpiewać, lepiéj grać nikt od niéj nie może. W téj saméj roli słyszałem Patti w Paryżu przed dwoma laty i jeżeli głos jéj stracił trochę na świeżości, na metaliczności dźwięku, to zyskał na głębi, na giętkości, na melodyjności... dziś nietylko już dziwi, lecz i wzrusza...

Wiele oklasków zbiera także Kraus, szczególniéj w roli Violetty w „Trawiacie“ i Sontheim, który należy do pierwszorzędnych dziś tenorzystów. Padilla, baryton, jest nieporównany jako Figaro w „Cyruliku.“ Prócz opery i koncertów, piękny świat tutejszy zajmują i wyścigi, a jest ich niemały szereg zapowiedziany. Największy jednak interes budzą wyścigi w Bad-Badenie pierwszych dni września, tak dla nagród wysokich, jako téż i dla sławy, jaką arena tamtejsza posiada. — Życzyłbym bardzo, aby nasi sportsmeni zobaczyli tutejsze wyścigi — ten zbytek, tę konkurencję, tę grę szaloną, a przekonaliby się może, iż to jest pańska zabawka, któréj pozwalać sobie mogą tylko bogate narody... a bez téj ostentacji, bez tego całego zbytkownego przyboru, wyścigi są tylko śmiesznem małpiarstwem, krewinkieladą — budzącą jedynie uśmiech politowania... — Pierwszych dni września odbędzie się również w Bad-Badenie sławne strzelanie do gołębi z nagrodą 10,000 franków. Jest to jedyna zabawa w tym rodzaju na kontynencie, choć w Anglji bardzo rozpowszechniona. Strzał jest niesłychanie trudny, a to z tego powodu, iż strzelec nie wié, z któréj klatki wypuszczony zostanie gołąb, a meta do strzału i zabicia jest bardzo krótką.

Cóż powiedzieć w końcu o grze o owéj rulecie i *trente-* i *quarante*... na stołach kupy złota a przy stolikach tłumy graczy... fortuny przetaczają się i staczają do kasy banku... gracze w łby sobie strzelają, trują się lub wieszają — lecz amatorów gry nie brak nigdy na pięciu stołach dwanaście godzin z rzędu słychać sakramentalne słowa *rien ne vas plus* i brzęk łopatki zgarniającéj złoto i srebro. Wśród tego roznamiętnionego i chciwego zapamiętałego grona graczy, najwstrętniejsze budzą uczucie kobiety, które ani panować nad sobą nie umieją, ani wrażeń swych nie ukryją — kobieta chciwa łakoma wygranéj, to najobrzydliwsze stworzenie ludzkie. A tyle kobiet grywa zwykle...

Z tych wszystkich wspomnianych przezemnie przyjemności, pośród tego świata zbytku, przepychu i gustu; wśród tego konfortu i elegancji, zdaje się nieraz iż *tout vas le mieux dans ce meilleur de monde!* — iż tak się wszystko już dobrze dzieje — już tu żyć tylko a nie umierać — to raj — to jakiś zakątek wybrany.... i jedyny — iż wszystko na świecie tak już dobrze urządzone, iż wszystkie burze przycichły, wszystkie kwestje załatwione, wszystkie namiętności złagodzone. Już nie egzystują żadne zmowy, żadne kwestje socjalne, żaden International..... iż jutro takie będzie spokojne i pogodne!...

Ba!... pod wszystkiém tém groźna podłożona mina i biada tym co w iluzjach usypiają... zakłady takie nad Renem dolewają tylko oliwy do stłumionego ognia.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Przypomnienie. Smutne położenie nauczycieli instytutu technicznego krakowskiego dotychczas wcale się nie poprawiło, mimo to, że członek rady państwa dr. Weigel jeszcze w maju na posiedzeniu wydziału skarbowego sprawę tę poruszył, a między innemi podniósł okoliczność, że nauczyciele instytutu technicznego za wykłady nadobowiązkowe w spółrzędnych klasach szkoły realnéj mieli sobie przyznane nie bardzo hojne wynagrodzenie po dwie szóstki za godzinę wykładową!

Wspomnieć należy, że za inspektoratu nawet osławionego Machera przyznano im 1 złr. za godzinę wykładu i przed końcem roku wypłacono im całoroczną należytość.

Na tę lichą renumerację czekają nauczyciele już lat dwa, a od czasu jak p. dr. Weigel za nimi przemówił upłynęło znów miesięcy cztery a jeszcze nic nie słychać o wynagrodzeniu dla nich.

Czy takie postępowanie zamiast zachęcać nie odstrasza raczéj od przykrego i trudnego zawodu nauczycielskiego?

Z przyjemnością się dowiadujemy, że pogłoska jakoby profesor tutejszéj wszechnicy doktor Girtler, — w skutek pocisków na niego z znanéj warowni ciemnoty rzucanych, zniechęcony, w półroczu zimowém nie miał wykładać, jest fałszywą; bo dr. Girtler będzie codziennie od godziny 11—12 przed południem w kolegjum małém wykładać historję rzeszy niemieckiéj i prawo niemieckie; zaś w kolegjum prawniczém codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10—11, prawo prywatne niemieckie.

Na powszechne życzenie, dr. Nowicki prof., jak się dowiadujemy, oprócz zwykłych wykładów z zoologji systematycznéj, wykładać także będzie we środy od godz. 12—1 „O powinowactwie postaci i krwi w świecie zwierzęcym“ według zasad sławnego Darwina. Zapewne wykłady te będą także i dla szerszéj publiczności dostępne, a nie wątpimy, — że znajdzie się bardzo wielu słuchaczów.

Ostrzeżenie.—Dnia 8 września r. b. przypada znowu odpust w Częstochowie. Zwracamy przy téj sposobności uwagę pobożnych, że rossyjskie władze tylko pieszych uważają za pielgrzymów; jadących zaś, jako zwykłych podróżnych, których z całą surowością traktują. Wartoby też, żeby władze i pod względem zdrowia, w chwili gdy cholera się szerzy, na tłumne pielgrzymki zwróciły uwagę.

Wyszła z druku rozprawa prof. Wład. Seredyńskiego „O akademji umiejętności w Krakowie,“ zajmująca się znaczeniem téj instytucji, oraz sposobami i warunkami założenia jéj.

† Franciszek Mrozowski, żołnierz napoleoński, następnie urzędnik przy kolei Karola Ludwika w Niepołomicach, rozstał sie z tym światem w dniu 29 sierpnia. Od dłuższego czasu był nieprzytomny, lata swoje liczył niedokładnie, ale jego żona która zmarła przed dwoma laty twierdziła, że się urodził w 1779 r.

Stowarzyszenie wzajemney pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie, postanowiło rozszerzyć swój statut w ten sposób by do funduszu inwalidów przyjąć członków sztuki drukarskiej z W. ks. Krakowskiego i z Bukowiny. W tej mierze porozumiało się towarzystwo tutejsze z krakowskiém i uchwaliło, by fundusz chorych pozostał na miejscu, zaś fundusze inwalidów i wdów do wspólnéj kassy we Lwowie odsyłać się mają. Stowarzyszenie odbywać będzie zebrania walne we Lwowie, przy uchwałach jednak dotyczących zmiany statutów reprezentowane będą wszystkie głosy towarzystwa w ten sposób, że wnioski odnośne na dwa tygodnie przed walném zebraniem wydział rozeszle członkom zamiejscowym; tamci przeprowadzą nad niemi dyskusję i głosowanie odbędą, o czem szczegółowo zawiadomią wydział lwowski. Głosy ich za i przeciw wnioskom doliczone będą do tych samych głosów walnego zebrania i dopiero większość rozstrzyga. Tym sposobem głos każdego członka będzie wliczonym.

Zarząd tow. pedag. w Rzeszowie oznajmia, że z dniem 15 września b. r. rozpoczyna się kurs nauk w gimnazjum żeńskiém.

W Sokółtowce, w Brzeżańskiém, onegdajszéj nocy zniszczył pożar wszystkie prawie zabudowania dworskie. Szkoda jakiéj doznał właściciel, p. Antoni Łodyński, wynosi kilkadziesiąt tysięcy guld. Zgorzała bowiem nie tylko cała zwieziona do gumien tegoroczna krescencja, ale i zapasy dawniejsze.

Grad.—W Babczu w pow. bohorodczańskim spadł grad tak silny, że prawie cały tegoroczny plon zniszczony został.

Zbytek.—*Landauer Anz.* donosi: że w Waldhambach pewien druciacz i naprawiacz parasoli Jan Kühnel, odprawiał chrzest swojego 24-tego dziecka. — Dodaje, że proboszcz miejscowy oznajmił mu, że ten chrzest i wszystkie następne będą już za darmo, lecz szczęśliwy ojciec mimo to podrapał się za uszy.

W ręce niemieckie przechodzą liczne majątki w Galicji. Z pod Bieszczadu donoszą o tém do *Dz. Polskiego:*

„Majątek Fredrów: Cisna z fabryką żelaza, hamernią i lejarnią; dziś pomimo sprytu przemysłowego Niemców, z fabryk tych sterczą ruiny; Liszna, Krywe, Prysłup, Dołżyce i Habkowce, nabył je p. Arnim ze Saksonji. Dawniéj Brześciańskich, później hr. Łubieńskiéj: Smerek, Skalnica i Strubowiska, nabyła je pani Dawidow, moskiewka, wyznania, jak się zdaje katolickiego; pragnie już ona sprzedać ten majątek; z jéj polecenia zjeżdżają tu cudzoziemcy do oglądania; ostatnim razem był jakiś Anglik. Dawniéj królewszczyzna: Solinka, Balnice, Maniow, Szczerbatówka i Rostoki, dzisiaj własnością p. Doreta, niemca, fabrykanta z Berna. Zahoczewie i Nowosiółki, dawniéj Balów dzisiaj bar. Minkwitza, prusaka. Łysabowskich klucz Baligrodzki z miasteczkiem Baligrodem, dzisiaj w rękach żydowskich; Raba i Hoczwice, toż samo. Solina, niegdyś Ankwiczów, dzisiaj w rękach niemieckich; Radoszyce, toż samo. Przed dziesięciu laty wszystko to było w polskich rękach. — Nie robię do tego żadnych komentarzy, chociaż zdałoby się, bo taka samowolna ekspolonizacja nie zasługuje na pochwałę. Jeśli tak dzieje się i w innych okolicach naszego kraju, to pytanie, czy nie potrzeba nam zawczasu naśladować Poznańskie, i zawiązać towarzystwa do strzeżenia swojéj ziemi przeciw zakupu jéj przez Niemców, abyśmy za jaki wiek nie stali się narodem bez ziemi!“

Nieszczęsny wypadek. W Jaworowie zawalił się dnia 7 sierpnia dom. W skutek tego zabici zostali trzej lokatorowie, a sześciu innych lokatorów poniosło ciężkie skaleczenie.

Nagroda za ocalenie życia. Namiestnictwo galicyjskie udzieliło Piotrowi Dyduchowi, włościaninowi z Lachowic, nagrodę pieniężną w kwocie 25 zła. za ocalenie życia włościanki z téjże wsi.

Kradzież. — Piszą nam z Krynicy, że tam niedawno skradziono ubrania męzkie wartości 200 zła. Podejrzenie pada na mężczyznę lat 24—30 liczącego, wzrostu średniego, twarzy bladéj, nieco dziobatéj, który znikł bez śladu.

Znaleziono 9 kluczów przy ulicy Florjańskiéj i złożono je w policji.

Na budowę teatru narodowego w Poznaniu złożyli daléj: pp. Wład. Jodłowski z Rzanki 100 zła. (1 akcja), Stan. hr. Tarnowski z Krakowa 200 zła. (2 akcje), Ludwik Oraczewski z król. Polskiego 100 zła. (1 akcja), Andrzéj hr. Zamoyski (jun.) 20 zła., Czesław Kieszkowski 9 zła. Ogółem wpłynęło 6933 zła., 13 talarów i 1000 frank.

Teodor Żychliński.

Po chwilowéj stagnacji, ruch literacki rozwija się także, i co chwila notować nam przychodzi o nowém wydawnictwie. I tak dowiadujemy się znów, że wkrótce nakładem J. K. Żupańskiego wyjdą „Pamiętniki dotyczące Wschodu,“ spisane przez p. Zygmunta Miłkowskiego (Jeża). Tu w Poznaniu wyjdzie także wkrótce „Jeografja powszechna“ podręczna do szkół — oraz inne dzieła, o których dziś wzmiankować byłoby zawcześnie.

(Dz. Pozn.)

Zjazd dyrektorów szkół ludowych odbywa się obecnie w Wilnie, na którym mają być obmyślone nowe środki do szerzenia oświaty pomiędzy ludem w duchu narodowym, t. j. rossyjskim podług mniemania tych nowych roznosicieli cywilizacji.

W języku rossyjskim wyszła piosnka patrjotyczna pod tytułem: „*Straż na morzu Czarném*“ na nótę niemieckiéj piosnki: „Wacht am Rhein.“

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Marjan Kukowski z żoną ob., Anna Czosnowska obyw., Aniela Markiewicz obyw. z Warszawy; Aniela Dzieżkowska ob. z Kongresówki, Mikołaj Węgleński, Antonina Kosińska z córką ob. z Częstochowy; Konstanty hr. Wielogłowski z żoną wł. d. z Michałowic, Ludwika Stablewska ob. z Poznania, Adam hr. Marassé wł. d. z Galicji, Józef Mazurkiewicz z żoną ob. ze Smrokowa, Marja ks. Windisch-Grätz żona pułkownika od huzarów z Rzeszowa, Franciszek Kleniewski z córką wł. d. z Opola.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Bolesław Łaniewski, Antoni hr. Golejewski, T. Czerwiński, Stanisław Riedl, Leon Kossak, właściciele dóbr z Galicji; Edward Kleszczyński inż. z Wiednia, Bronisława Daragon i M. Abramow wł. d. z Rosji.

Wiadomości urzędowe.

Prezydent krajowéj dyrekcji skarbowéj mianował praktykanta konceptowego Franciszka Miszkiewicza koncepistą skarbowym.

Wydział krajowy mianował Karola Sulikowskiego prowizorycznie nadinżynierem, a Ferdynanda Czaderskiego prowizorycznie inżynierem w oddziale technicznym wydziału krajow.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Białéj.

II.

Okazy dozwalające rozpatrzyć się szczegółowo w miejscowym przemyśle bielsko-bialskim ustawione już zostały w zupełności, w czasie kiedy reszta wystawy dopiero się rozwija; od nich więc zacząć musimy szczegółowe sprawozdanie.

Oprócz papierni na wielką skalę założonéj, fabryki powozów, kotlarni i kilku odnóg drobnego przemysłu, główny przemysł bielsko-bialski polega na sukiennictwie i fabryczném wyrabianiu maszyn używanych w fabrykach sukienniczych. Z właściwém tkactwem sukienniczém, połączone są przędzalnie odpowiednich każdéj odnodze włóczek i przędzy wełnianéj, a w dalszém następstwie wyrobnictwa sukienniczego: wałkownie (po dawnemu folusze), postrzygalnie i farbiernie.

Okazy wszystkich tych odnóg tego nadzwyczajnie rozgałęzionego i na wielką skalę prowadzonego przemysłu zajmują większą część wielkiego, a jak na wystawę prowincjonalną, nawet zbyt okazałego bazaru.

Wyroby sukiennicze bielsko-bialskie obejmują co do ich rodzaju nadzwyczajnie szeroką skalę, poczynając od zwyczajnego sukna i lżejszych tkanin wełnianych w najrozmaitszych, często aż zdumiewających barwach, a idąc daléj przez wszystkie rodzaje mięsisto zbitéj tkanki kortów, bukspinów, palmerstonów, bojów, aż do najświeższych toskingów, ratyn, Waterloo, Scheepsking, należących w większéj części do rodzaju futrzanych pluszów, różniących się między sobą długością i układem wystającego włosa. Większa część wyrobów ma pozór bardzo obiecujący pod względem trwałości; nawet najmięsistsze i najzbitszéj tkanki okazy są w uczuciu miękkie i elastycznie uginające się w palcach, co bardzo na ich korzyść przemawia. Inna już rzecz co do gustowności wyrobów.

Płonném byłoby usiłowanie oceniania pojedynczych okazów podług numerów i dla czytelników niemających ich przed oczami zupełnie bezużytecznem. Uskuteczni to zresztą komisja z fachowych specjalistów złożona, któréj sąd będzie w swoim czasie ogłoszonym. Wolimy pójść innym torem bardziéj zajmującym i więcéj dla nas użytecznym i scharakteryzować główniejsze fabryki pod względem usiłowań czynionych na zaspokojenie rozmaitych gustów i wymagań, pojawiających się po stronie konsumentów i wynikających ztąd rozmaitości dróg, któremi się sukiennicze wyroby bielsko-bialskie rozchodzą. Pod tym względem wyróżnić możemy trzy główne działy w rodzaju wyrobów. Pierwszy z nich naśladuje gust angielski i hołduje powadze ciemnych barw, obok przesadnéj prawie grubéj mięsistości połączonéj z elastyczną miękkością, słowem temu wszystkiemu, co się łączy z wyobrażeniem tak zwanéj „patentowości“. Gust skłoniony w tę stronę przejęło od Anglików wiele kół społeczności niemieckiéj i dlatego towary tego rodzaju rozchodzą się po Niemczech w dość dalekie strony. Ten kierunek wyrobnictwa przeważa na wystawie, a za najgłówniejszych reprezentantów uważamy Karola Hessa z Białéj, Augusta, Gustawa i Maurycego Foersterów z Bielska, Gustawa i Rudolfa Henzlerów z Aleksandrowa pod Bielskiem.

Drugi dział łagodzi przesadę grubéj objętości sukna, stara się tylko o dostateczną moc i nabitość, a ożywia pod względem deseniu i barwy wyroby swe w guście więcéj do francuskiego zbliżonym. Głównym reprezentantem tego rodzaju, a zarazem reprezentantem uniwersalności wyrobów obejmujących prawie całą poprzednio wyliczoną skalę jest fabryka Synów Franciszka Strzygowskiego z Białéj. Rodzaj ten zbliża się i do naszego gustu i dlatego z wszystkich wyrobów bielsko-bialskich są wyroby Strzygowskiego najpokupniejsze w Galicji.

Do trzeciego działu policzamy zwyczajne sukna i wyroby lżejszéj tkanki rozmaitego rodzaju. Wyroby te stosują się do gustu rozmaitych kół i dlatego mają bardzo szeroki terytorjalny zakres odbytu. Jedna ich odnoga przechodząca w pewien rodzaj ostateczności, odznacza się zupełnie osobnym gustem i różnobarwnością, czasem niedającą się nigdzie zastosować w Europie i dlatego szuka odpływu na wschód. Towary w tę stronę przeznaczone idą przez Trjest do rozmaitych punktów na wybrzeżu Śródziemnego morza; sięgają podobno nawet Japonji. Zajmującém z tego względu jest wziąć do ręki dziennik miejscowy (*Der Bote*) i przejrzeć w nim specjalne sprawozdania o targach w Tripoli i Tunisie i tym podobne rzeczy dotyczące wschodniego handlu, czytane tam z większą ciekawością, niż u nas wykazy cen zboża na Baranie.

Jest w tém wyrachowanie bardzo racjonalne. Dla nas łatwiejsza konkurencja z zachodem Europy na targowiskach wschodnich, niż europejskich.

Reprezentantami tego działu, obliczonego na bardzo rozmaite koła europejskie i wschodnie, są fabryki pp. Sternikel i Gülcher (tak nazwana holenderska, największa ze wszystkich fabryk miejscowych) z Białéj i pp. A. Popper Söhne & Latzko z Bielska.

Z miejscowych fabryk sukienniczych zasługują jeszcze na wspomnienie fabryki Zipserów.

Współzawodnictwa z przemysłem sukienniczym bielsko-bialskim próbowały wyroby jägerndorfskie i opawskie, pod względem odrobienia wcale nie złe, przeważnie korty i bukskiny przedstawiające, ale tak wyraźnie już hołdujące gustowi miejscowemu, że trzeba się rodzić w ojczystém gnieździe tych wyrobów, żeby zyskać odwagę użycia ich do swego stroju.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY.

W Berlinie niezdołano jeszcze wyrobić sobie tak głośno oczekiwanéj dawniéj samodzielnéj tendencji; każdy niemal dzień odznacza się inném usposobieniem, a to w miarę gorszych lub lepszych kursów w Paryżu i Wiedniu. W poniedziałek kupowano same solidne papiery z zaniedbaniem spekulacyjnych, z wyjątkiem obligacji rumuńskich, które nabywano chętnie po 38 3/4. Następnego dnia wszystko szło odwrotnie: kupowano spekulacyjne, a szczególniéj francuzów, gdyż dochody podniosły się o 158,419 guld. Środa znów przeważyła na korzyść papierów solidnych, a czwartek przy dobrych kursach z Paryża i Wiednia odznaczył się niezmierném ożywieniem we wszystkich kierunkach. Gdy się następnego dnia dowiedziano o przesileniu giełdy wiedeńskiéj, natychmiast i tutaj wszystko co żyło wystąpiło ze sprzedażą; jedne tylko rumuńskie obligacje znajdowały nabywców po 41 3/4 i tak już pozostało przez sobotę, podczas któréj zyskały tylko rossyjskie premjowe pożyczki.

W Petersburgu chwiejna tendencja dla waluty przy końcu zaprzeszłego tygodnia, uwydatniła się w ciągu minionego. Odbyt na zbożu trwał zbyt krótko, ażeby był mógł dostarczyć taką ilość weksli, któraby zdolną była walutę na wyższéj stopie utrzymać. Przez cały tydzień bankierskie weksle na Londyn nabywano chętnie po 31 15/16, a domów eksportowych po 32 pensów. Te ostatnie, pochodzące z wywozu produktów z Petersburga, sprawiły jednostajne trzymanie się kursu, który inaczéj byłby jeszcze niżéj opadł. Obroty w papierach także się zmniejszyły, najwięcéj zakupywano obligacji dróg żelaznych i listów zastawnych. Premjowe pożyczki niestemplowane nabywano chętniéj niż stemplowane, to też gdy pierwsze podniosły się do 152 1/2 i 155, natomiast drugie zeszły na 158 1/2 i 159. Akcje warszawsko-wiedeńskie po obniżeniu się na 87 1/2 znów osiągnęły 88 1/2, oprócz 5% procentu; terespolskich nagle przestano kupować i ofiarowano je po 118. Gotówka staje się płynniejszą i do dyskonta, które jest od 7 do 7 1/2 % łatwiejszą. *(Dokończenie nastąpi).*

Wiadomości telegraficzne.

Praga 29 sierpnia. Rieger pojechał znowu do Wiednia; na przednaradzie klubowéj ułożono listę kandydatów do wyborów uzupełniających i zgodzono się podobno na projekt o reformie wyborczéj i na ustawę narodowościową. Zgromadzenie stronnictwa feudalnego miało prócz tego obradować nad ustępstwami, jakie koniecznie przyznać trzeba stronnictwu młodoczeskiemu.

Praga 30 sierpnia. Rieger wyjechał znowu do Wiednia; ponawia się wiadomość o nominacji jego na ministra.

Berno 29 sierpnia. Po rozmowie z namiestnikiem udał się dr. Pražak do Wiednia, by od hr. Hohenwarta zażądać pomocy przeciw wiernokonstytucyjnym agitacjom urzędników przy wyborach. Chce on, by zarządzono energiczne środki przeciw temu.

Graz 30 sierpnia. Przeciwko Kaiserfeldowi stawia *Słoweński Narod* kandydaturę Ployta w Pettau.

Bern 29 sierpnia. W ciągu przyszłego miesiąca ma nastąpić w Genewie spotkanie się Thiersa z księciem Gorczakowem. (? Red.)

Wersal 29 sierpnia. Lewica republikańska słuchała wczoraj wywodów dep. Lauriera i Brissona, których skrajna lewica wysłała, by republikańską lewicę skłonili do przyjęcia projektu rozwiązania zgromadzenia narodowego.

Bordeaux 29 sierpnia. Sztab jeneralny gwardji narodowéj w Bordeaux zawiadamia dziś rano plakatami, że Thiers przyrzekł merowi Fougand, że gwardja narodowa w Bordeaux ze względu na oddane przez nią usługi na samym ostatku rozwiązaną zostanie.

Bruksela 30 sierpnia. *Etoile* donosi z Wersalu, że przesilenie stało się tam nieuchronném. Gabinet cały przygotowuje podanie się do dymisji.

Rzym 30 sierpnia. Według urzędowych dochodzeń, zabito podczas zaburzenia z d. 23 i 24 bm. 2 osoby, a 8 ciężko lub lekko raniono. Śledztwo co do śmierci kucharza Ferrero, która ogromne wywołała wzburzenie, wykazało, że Ferrero, który przypadkowo dostał się w tłum ludu, zabitym został wystrzałem z okna, a nie przez żołnierza, gdyż przy przeszukaniu ładownic żołnierzy, którzy tam byli ustawieni, stwierdzono, że ani jeden z rozdanych im nabojów nie brakował. Razem z Tognettim (bratem tego, który w roku 1867 został stracony) uwięziono 16 podżegaczy, którzy z Jezuitami w bezpośrednich zostają stosunkach.

Konstantynopol 30 sierpnia. Donoszą ze Scutari: Powstańcy należą do katolickiego pokolenia Mirditów; bitwa toczyła się w trzechmilowém oddaleniu od miasta. Powstańcy okropnie przerzedzeni kartaczownicami, sniderami i winchesterami, mieli stracić 2000 jeńców i rannych; cyfra ta jest przesadzoną. Powód starcia się niewiadomy.

Konstantynopol 30 sierpnia. Khali pasza przeznaczony jest na wielkiego wezyra. Ali pasza chory.

Przegląd polityczny.

Sprawy ugodowe austrjackie ustąpiły na chwilę miejsca w zajęciu się opinji publicznéj konjunkturom przywiązywanym do powtórnego zjazdu cesarzów w Salzburgu i najsprzeczniejszym a zawsze z wiarygodnego źródła doniesieniom o układach Beusta z Bismarkiem w Gastein. Nasze zapatrywania o tém wypowiadamy na inném miejscu.

Pod tytułem „Przywrócenie Polski“ zamieszcza *Times* obszerny artykuł z powodu zjazdu lwowskiego: Najpoważniejszy organ angielski rozpatruje fakt rozbioru Polski, piętnując go jako zbrodnię. Przytacza potępiające słowa Raumera, oraz Carlyle'a. Ten ostatni więcéj znany w Anglji pisał był między innemi, że upadek Polski był koniecznym wynikiem przesadzonéj arystokracji w połączeniu z anarchją. Lecz gdyby te powody usprawiedliwiały rozbiór, powinnaby była Anglja już dawno tego losu doznać. Przytacza daléj słowa Marji-Teresy, oraz lorda Castelreagh ambasadora angielskiego na kongresie wiedeńskim. Żądał on w imieniu Anglji niepodległości Polski, Austrja gotowa była oddać zabrane ziemie, lecz car Aleksander I wręcz oświadczył, że z ziem, które wojsko jego zajmuje (księstwo warszawskie) dobrowolnie nie ustąpi. Została Polska rozćwiertowaną, lecz nie przestawała protestować krwawo przeciw gwałtom. Co więcéj, ostatnie powstanie zadało dobitnie kłam rozszerzanym potwarzom, że Polska jest tylko gniazdem reakcyjnéj arystokracji — powstanie bowiem z roku 1863 odbyło się nietylko bez, ale nawet wbrew woli arystokracji. Ten sam charakter miał także zjazd lwowski. Widać ztąd, że Polska opiera się na szerokiéj posadzie narodu, że więc zjazd ten był nietylko uroczystością pamiątkową, ale zapowiedzią bliższéj przyszłości.

Oddawna już nie spotkaliśmy w zagranicznéj prasie tak sympatycznego dla nas artykułu i który nadto okazuje dosyć dobrą znajomość stosunków.

Nowe ministerjum bawarskie stanęło do boju przeciw infallibilistom, oświadczając w swéj odezwie do arcybiskupa monachijskiego, że dogmat nieomylności jest niebezpiecznym dla państwa. Jest to początek jak się zdaje wojny, która się niebawem rozpocznie w całych Niemczech, a któréj pierwsze utarczki trwają już od pół roku.

We francuskiém zgromadzeniu narodowém chaos i zamięszanie nie ustają. Zaciętość prawicy przeciw Thiersowi objawia się głównie w zgromadzeniach poufnych odbywanych poza izbą, w których dyskutowano na serjo kwestję usunięcia Thiersa i zastąpienia go kimś innym, któryby lepiéj odpowiadał widokom prawicy. Proponowano mnóstwo nazwisk, ale ponieważ prawica nie składa się wcale z ludzi jednéj opinji, ale raczéj z rozmaitych kółek, mających na oku prywatne interesa i chcących zrobić jak najlepszą spekulację na zmianie, nie przyszło do porozumienia i pomimo wszystkich fochów wniosek Riveta z poprawką Dufaure, zawierającą wotum zaufania dla Thiersa, prawdopodobnie się utrzyma. Wniosek Vacherota o przyjęcie konstytucji z r. 1848 mógłby właściwie najlepiéj zaradzić trudnościom, ale jakże tu mówić o roku 48 wobec ludzi, którzy nawet o 4 września roku zeszłego nie chcą słuchać i przeklinając Napoleona III wzdrygają się zarazem na przypomnienie dnia jego upadku.

Minister finansów wypłaca powoli kilkanaście miljonów franków, jakie Szwajcarja wydała na armję Burbakiego, ale w dzisiejszych okolicznościach i ta mała stosunkowo suma jest trudną do zebrania.

Ostatnie telegramy.

Jarosław 31 sierpnia. Reskryptem rady szkolnéj krajowéj z d. 29 b. m. i r. l. 6534, dozwolonem zostało otworzenie w tym roku czwartéj klasy przy jarosławskiéj samoistnéj niższo-realnéj szkole, o czém zwierzchność rodziców, krewnych, opiekunów powiadamia, oraz, że wpisy do téj klasy rozpoczną się z dniem 13 września 1871 r.

Berlin 31 sierpnia. Zapewniają, że Bismark przed podróżą do Gastein wysłał do Petersburga notę zapewniającą, że cokolwiekby w Gastein zostało wzięte pod obrady, nic jednak nie zostanie ułożonem takiego, coby w jakiéjkolwiek mierze mogło zachwiać pokojem, albo naruszyć istniejące między Rossją a Niemcami stosunki.

Berlin 30 sierpnia. *Provinzialkorrespondent* pisze: Ludność spodziewa się — że spotkanie się monarchów i kierujących ministrów stanu w Ischl i w Gastein — przyczyni się do nadania stosunkom między Niemcami a Austrją charakteru szczerego i stałego porozumienia. Z wszystkiego domyślać się należy, że nadzieje te faktami już stwierdzone zostały, choć naturalnie do zawarcia formalnych układów nie było żadnego powodu.

Przyjazny stosunek między rządami Niemiec i Austrją zapewniony jest także obustronném, jawnie wyznawaném przekonaniem, że ich zgodne porozumienie się będzie korzystnem dla obydwóch państw i przyczyni się do utrzymania powszechnego pokoju europejskiego. Według tegoż dziennika zbierze się rada związkowa prawdopodobnie w połowie września.

Paryż 31 sierpnia. Dziś ukończono wypłatę trzeciéj połówki miljarda.

Wersal 31 sierpnia. Vitet zawiadamia zgromadzenie nar., że komisja przyjęła poprawkę Dufaure. Dufaure oświadcza, że rząd zgadza się na tak poprawiony wniosek. Jeneralna dyskusja zamknięta. Wiele poprawek i projektów cofnięto. Poprawkę przeciw ogłoszeniu zgrom. nar. jako konstytuanty, odrzucono. Gambetta mówi przeciw ustępowi, który proklamuje konstytucyjną władzę zgromadzenia. Ustęp ten jednak przyjęto 433 przeciw 227 głosom.

Londyn 30 sierpnia. — Król belgijski zwiedził wczoraj wystawę; jutro odjeżdża do Ostendy.

Madryt 29 sierpnia. *Politica* ogłasza pismo ks. Montpensier do sędziów śledczych, w którém wyraża zdziwienie swoje, że w procesie o zamach na życie Prima powołany został na świadka. W czasie kiedy otrzymał wezwanie, nie było go w domu, ale gotów jest przed właściwą władzą hiszpańską we Francji — gdzie dla pielęgnowania choréj córki pozostać musi, zrobić zeznanie. Na przypadek, gdyby miał opuścić Eaux Bonnes, uwiadomi ambasadę hiszpańską dokąd udał się.

Nowy Jork 29 sierpni. Pożyczka 50 miljonów dolarów w zupełności już pokryta przez zapisy. Syndykat nie przyjmował ofert pieniężnych.

Kursa. — Wiedeń 31 sierpnia god. 2.— Akcje kredytowe 296 70. — Lombardy 181.60. — Losy z r. 1860 r. 102.40. — Losy z r. 1864 140.25. — Akcje franko-austr. 124.—. — Napoleony 9.63. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 256.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 174.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.—. — Akcje banku 774.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 116.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.40. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.20. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 188.—. — Akcje anglo-banku 261.30. — Akcje kolei rząd. Usposobienie giełdy: Zwyżka w akc. kr.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 31 sierpnia.	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 1.56	76 75	75 75
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 65	76 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 81	85 50	84 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 75	88 50	87 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 92	89 —	88 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły 2.93	90 50	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 96	92 50	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	257 —	255 —
" " Czern.-Jassy	175 —	173 —
" banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	96 —
Losy prem. węgierskie	102 —	100 —
Losy m. Stanisławowa	26 50	24 50
Srebro nowe austryackie	120 50	119 5
Srebro polskie stare	105 —	102 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 93	1 90
Ruble papier. rossyjskie	161 25	160 25
Talary pruskie	181 75	180 2
Dukat obrączkowy	5 84	5 74
20-frankówka	9 73	9 63
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEN, 30 sierpnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	60 10	59 90
" " w srebrze 5%	70 30	70 10
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	299 —	297 —
" " 1839 1/5 " 100	299 —	297 —
4% rząd. 1854 " " 250	95 —	94 5
5% " 1860 całe " 500	101 75	101 50
5% " 1860 1/5 " 100	116 —	115 50
Rząd. " 1864 ... 100	140 50	140 25
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 25

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Węgier. poż. premiow. 100	101 50	101 25
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	59 50	59 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 25	184 75
Clary . . . . " 40 " mk.	39 50	38 50
Donau Dampfschff. 100 "	100 —	99 —
Keglewicza . . . . na 10 "	17 —	15 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	35 —	34 —
Palfy . . . . . na 40 " mk	31 —	30 —
Rudolfa . . . " 10 " wa	15 50	15 —
Salm . . . . . " 40 " mk	44 —	43 —
St. Genois " 40 " mk	33 50	32 50
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	25 —
Tryestu . . . . " 100 " mk.	121 50	120 5
Waldstein . . " 20 " "	23 —	21 —
Windischgrätz. 20 " "	25 —	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. . . . 5%	74 50	74 —
" galicyjskie	76 50	76 —
" siedmiogrodzkie	77 25	77 —
" węgierskie	80 50	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	78 30	78 10
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 30	110 10
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	259 25	259 —
Anglo-hungaria " 80 "	95 —	94 50
Boden Credit austr. 80 "	258 —	255 —
" " węg. 80 "	138 —	137 50
Centralbank austr. 80 wa.	63 —	63 —
Credit Anstalt " 160 "	293 —	292 80
Depositenbank " 80 "	81 —	80 75
Esc. Ges. n. oest. 500 "	942 —	938 —
" bank czeski 100 "	— —	140 —
Franco austr. . . . 80 "	123 30	123 10
" węgierskie 80 "	92 25	91 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	— —	— —
" Landsbk Lwów 80 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	154 50	154 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	— —
Nationalbank	774 —	772 —
Unionbank . . za 200 "	269 25	269 —
Vereinsbk austr. 80 "	115 75	115 5
Verkehrsbank . . 200 "	184 50	184 —
Wechslerbk wied. 80 "	147 50	147 —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
WechslstubGesel. 80 "	97 50	96 50
Wien. Bnk Verein 80 "	225 —	224 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 "	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	182 —	181 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	141 5	140 50
" Westbahn 200 "	255 —	254 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	164 50	163 50
Elisabeth . . . . 200 mk.	235 —	234 50
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	205 25	204 75
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2145 —	2142 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	207 75	207 25
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	256 —	255 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	187 —	186 50
Lemb. Czern. Jassy 200 "	174 50	174 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	139 75	139 25
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	220 —	219 50
" lit. B. " 200 "	186 75	186 25
Praga-Dux " 150 "	117 —	116 5
Rudolfbahn " 200 "	163 75	163 25
" na 162 " 80 wa.	74 50	74 —
Siebenbürger I. " 200 sr.	176 —	175 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	386 —	385 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	181 20	181 —
Süd-nord Verbind. 200 mk.	179 —	178 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn . . . . . 200 wa.	252 —	251 50
Tramway wied. . . 200 "	213 —	212 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	162 50	161 50
" Nordostbh. wa. 200 "	162 50	162 —
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	89 —	88 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	80 —	84 50
" Wied. . . . 80	95 —	94 50
Borysław. Petrol. . . . 200	— —	— —
Forstprodukte 100	— —	— —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	137 —	136 50
Masz. cegiel. wied. . 200	— —	— —
" " i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	83 25	82 75
Schlöglmühle Pap. . 80	— —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	154 —

Listy zastawne.	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	108 25	108 —
" " 33 lat los 5% wa.	88 75	88 25
Centr. Bd. Cred. 40 5 1/2 %	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. . . . 4%	76 25	75 75
" " " . . . 5%	— —	84 —
" Banku Hyp. . . . 6%	90 25	90 —
" Bank. Włoś. . . . 6%	92 25	91 75
Nationalbank m. k. . 5%	— —	— —
" w. a. . . 5%	91 50	91 30
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5 1/2	95 50	95 —
" " 50 " 5 1/2	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. " 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 2
" " " sr. " " 5%	105 —	104 50
Węg. tow. kred. . . . 5 1/2 %	89 50	89 25
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	92 20	91 90
Böhm. Nordbahn 5% "	102 50	102 25
" Westbahn 5% "	94 20	93 90
Elisabeth . . . . 5% "	95 75	95 25
" 1869 — 70 5% "	101 30	100 90
Ferd. Nordbh m. k. 5%	— —	92 25
" " w. a. 5%	89 —	88 50
" " " 5% sr.	106 25	106 —
Franz. Josef " 5% "	99 50	99 20
Gal. Kar. Lud. " 5% "	106 50	106 —
" II. em. " 5% "	101 75	101 25
" 1871. III. " 5% "	97 25	97 —
Kasch. Oderb. " 5% "	92 40	92 20
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	81 50	81 25
" II. 1867 " 5% "	94 —	93 50
" III. 1868 " 5% "	84 25	84 —
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	84 80	84 40
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 25	100 —
Rudolfbahn " 5% "	91 80	91 50
Siebenbür. I. " 5% "	91 20	90 90
Staatsbahn 500 fr. szt	141 —	140 75
Südbahn (Lombardy) "	109 40	109 —
" zł. 200 5% sr.	90 10	89 90
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
" " w. a. 5% sr.	97 80	97 40
Theissbahn . . " . . . 5% "	— —	— —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Węg. gal. Łupk. 5% "	87 10	86 90
" Nrdost 300 5% "	87 50	87 25
" Ostbhn 300 5% a	87 25	87 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3 1/2 %	102 40	102 25
Hamburg " 2 1/2 "	89 10	89 —
Londyn " 2 "	120 45	120 35
Paryż " 5 "	47 —	46 90
Monety:		
Dukat ważny	5 81	5 80
20 frank. austr.	9 64	9 63
" francuz.	9 64	9 63
Srebro	120 10	119 85
Talar pruski	1 81	1 80
LWOW, 29 sierpnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 —	122 —
" " krajow. 80	70 —	70 —
Listy zast. galic. . . . 5%	85 10	84 60
" " " . . . 4%	75 80	75 25
" banku hip. 6%	90 15	89 75
" " włościań 6%	92 50	91 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 80	76 30
Półimperjał ros.	10 —	9 85
Rubel srebrny obrączk.	1 93	1 89
" papier.	1 62	1 61
WARSZAWA, 30 sierpn.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 52	7 5
" Paryż 300 fr. 10 d.	— —	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	92 70	92 40
Akcje kol. warsz.-wied	91 —	90 —
" " warsz.-bydg.	69 —	— —
" " warsz.-teresp	— —	— —
Listy zast. serji 1. . 4%	89 91	89 58
" " " 2. . 4%	88 91	88 58
kupon ubiegły	— 75	— —
" " nowe . 5	89 20	89 —
kupon ubiegły	— 94	— —
" likwidacyjne. 4%	75 9	74 86
kupon ubiegły	— 98	— —
BERLIN d. 30 sierpnia.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7 1/2 %	41 1/4	— —

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY

dla

pociągów osobowych i mieszanych

ważny od 1-go grudnia 1870 r. aż nadal,

na linii **Złoczów-Podwołoczyska** niniejszy rozkład jazdy wchodzi w używanie z dniem otwarcia téjże linii dla obrotu osobowego.

Cyfry obwódką czarną obwiedzione, oznaczają godziny nocne od godz. 6 wieczorem, aż do g. 9 minut 59 zrana.

Z Krakowa łącznie z Wiednia i Wrocławia do Lwowa, Tarnopola, Podwołoczysk, a przez Krasne do Brodów.

Stacje:		Pociąg osob. Nr. 1. godz.	min.	Pociąg miesz. Nr. 3. godz.	min.
a) Główna linja.		wieczór		przedpoł.	
Kraków	przyj.	9	43	10	30
	odjazd	10	28	11	30
Bierzanów	„	10	41	11	48
Podłęże	„	10	55	12	9
Kłaj	„	11	9	12	28
Bochnia	przyj.	11	22	12	46
	odjazd	11	26	12	52
Słotwina	„	11	48	1	21
Bogumiłowice	„	12	15	1	53
Tarnów	przyj.	12	26	2	6
	odjazd	12	31	2	12
Czarna	„	1	4	2	51
Dębica	przyj.	1	19	3	10
	odjazd	1	24	3	35
Ropczyce	„	1	43	3	58
Sędziszów	„	1	57	4	15
Trzciana	„	2	16	4	37
Rzeszów	przyj.	2	35	5	—
	odjazd	2	41	5	6
Łańcut	„	3	7	5	34
Przeworsk	„	3	36	6	8
Jarosław	przyj.	3	59	6	36
	odjazd	4	4	6	40
Radymno	„	4	24	7	3
Żurawica	„	4	45	7	28
Przemyśl	przyj.	4	54	7	39
	odjazd	5	—	7	54
Medyka	„	5	19	8	16
Mościska	„	5	44	8	43
Sądowa Wisznia	„	6	15	9	22
Gródek	„	6	48	10	1
Kamienobród	„	6	56	10	12
Mszana	„	7	13	10	32
Lwów *)	przyj.	7	37	11	—
		Pociąg miesz.			
	odjazd	8	52	11	50
Lwów p. zamkiem	przyj.	9	3	12	1
	odjazd	9	11	12	12
Barszczowice	„	9	42	12	45
Zadwórze	„	10	7	1	12
Krasne (zmiana wag. do Brodów)	przyj.	10	29	1	35
	odjazd	10	42	1	50
Kniaże	„	11	17	2	25
Złoczów	przyj.	10	38	2	46
	odjazd	11	43	2	51
Płuchów	„	12	31	3	39
Zborów	„	12	46	3	54
Jezierna	„	1	28	4	36
Hłuboczek wielki	„	2	4	5	10
Tarnopol	przyj.	2	25	5	31
	odjazd	2	50	5	41
Borki wielkie	„	3	24	6	14
Maksymówka	„	4	14	7	4
Bogdanówka Kamionki	„	4	37	7	27
Podwołoczyska	przyjazd	4	57	7	47
		popołudn.		rano	

b) **Koléj boczna do Brodów.**

		godz.	min.	godz.	min.
		rano		w nocy	
Krasne	przyj.	10	29	1	35
	odjazd	10	57	2	—
Ożydów	„	11	32	2	34
Zabłotce	„	11	58	3	—
Brody	przyjazd	12	21	3	23
		popołudniu		rano	

*) Pociągi Nr. 1. i 3. łączą się we Lwowie z pociągami c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj.

Z Krakowa pociąg lokalny do Lwowa.

Stacje:		Pociąg miesz. Nr. 5. godz.	min.
		rano	
Kraków	odjazd	7	—
Bierzanów	„	7	18
Podłęże	„	7	37
Kłaj	„	7	56
Bochnia	przyj.	8	14
	odjzd	8	22
Słotwina	„	8	52
Bogumiłowice		9	28
Tarnów	przyj.	9	42
	odjzd	9	52
Czarna	„	10	37
Dębica	przyj.	10	58
	odjzd	11	25
Ropczyce	„	11	50
Sędziszów	„	12	9
Trzciana	„	12	34
Rzeszów	przyj.	1	—
	odjzd	1	19
Łańcut	„	1	57
Przeworsk	„	2	39
Jarosław	przyj.	3	8
	odjzd	3	14
Radymno	„	3	39
Żurawica	„	4	5
Przemyśl	przyj.	4	17
	odjzd	4	32
Medyka	„	4	57
Mościska	„	5	30
Sądowa Wisznia		6	14
Gródek	„	7	—
Kamienobród	„	7	11
Mszana	„	7	32
Lwów	przyjazd	8	—
		wieczór	

Ze Lwowa pociąg lokalny do Krakowa.

Stacje:		Pociąg miesz. Nr. 6. godz.	min.
		rano	
Lwów	odjazd	6	42
Mszana	„	7	13
Kamienobród		7	34
Gródek	„	8	1
Sądowa Wisznia		8	46
Mościska	odjazd	9	33
Medyka	„	10	7
Przemyśl	przyj.	10	33
	odjzd	10	53
Żurawica	„	11	10
Radymno	„	11	41
Jarosław	przyj.	12	11
	odjzd	12	26
Przeworsk	„	1	3
Łańcut	„	1	50
Rzeszów	przyj.	2	24
	odjzd	2	44
Trzciana	„	3	15
Sędziszów	„	3	41
Ropczyce	„	3	59
Dębica	przyj.	4	25
	odjzd	4	34
Czarna	„	5	1
Tarnów	przyj.	5	48
	odjzd	5	58
Bogumiłowice		6	15
Słotwina	„	7	2
Bochnia	przyj.	7	27
	odjzd	7	35
Kłaj	„	7	56
Podłęże	„	8	17
Bierzanów	„	8	39
Kraków	przyj.	8	58
		wieczór	

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacje:	Pc. m. N. 27. g.	m.	Pc. m. Nr. 29. g.	m.
	pr.pł.		wiecz	
Kraków odjazd	9	—	7	—
Bierzanów „	9	22	7	22
Wieliczka przyj.	9	38	7	38
	pr.pł.		wiecz.	

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacje:	Pc. m. N. 28. g.	m.	Pc. m. Nr. 30. g.	m.
	rano		popoł.	
Wieliczka odjazd	7	27	5	—
Bierzanów „	7	41	5	14
Kraków przyj.	8	—	5	33
	pr. pł.		wiecz.	

Z Podwołoczysk i Brodów do Lwowa i Krakowa z połączeniem do Wiednia i Wrocławia.

Stacye:		Pociąg miesz. Nr. 2. godz.	min.	Pociąg miesz. Nr. 4. godz.	min.
b) Główna linja:		przedpoł.		wieczór	
Podwołoczyska	odjazd	11	—	6	40
Bogdanówka-Kamionki	„	11	24	7	5
Maksymówka	„	12	3	7	43
Borki wielkie	„	12	38	8	17
Tarnopol	przyj.	1	17	8	56
	odjazd	1	42	9	6
Hłuboczek wielki	„	2	2	9	25
Jezierna	„	2	47	10	9
Zborów	„	3	28	10	49
Płuchów	„	3	46	11	7
Złoczów	przyj.	4	15	11	36
	odjazd	4	20	11	41
Kniaże	„	4	38	11	59
Krasne	przyj.	5	6	12	27
	odjazd	5	21	12	47
Zadwórze	„	5	47	1	13
Barszczowice	„	6	15	1	41
Lwów p. zamkiem	przyj.	6	53	2	19
	odjazd	7	5	2	31
Lwów*)	przyj.	7	24	2	50
		Poc. osob.			
	odjazd	8	7	3	30
Mszana	„	8	29	3	58
Kamienobród	„	8	43	4	17
Gródek	„	8	54	4	31
Sądowa Wisznia	„	9	24	5	4
Mościska	„	9	54	5	42
Medyka	„	10	18	6	9
Przemyśl	przyj.	10	35	6	29
	odjazd	10	48	6	39
Żurawica	„	11	—	6	53
Radymno	„	11	20	7	18
Jarosław	przyj.	11	40	7	42
	odjazd	11	44	7	47
Przeworsk	„	12	6	8	14
Łańcut	„	12	36	8	50
Rzeszów	przyj.	1	—	9	19
	odjazd	1	13	9	28
Trzciana	„	1	36	9	55
Sędziszów	„	1	55	10	17
Ropczyce	„	2	8	10	32
Dębica	przyj.	2	25	10	52
	odjazd	2	33	11	22
Czarna	„	2	52	11	45
Tarnów	przyj.	3	24	12	23
	odjazd	3	35	12	31
Bogumiłowice	„	3	47	12	46
Słotwina	„	4	22	1	25
Bochnia	przyj.	4	40	1	47
	odjazd	4	48	1	54
Kłaj	„	5	4	2	14
Podłęże	„	5	20	2	34
Bierzanów	„	5	36	2	54
Kraków	przyj.	5	41	3	11
	odjazd	6	41	4	11
		rano		popołudniu	

b) **Koléj boczna z Brodów.**

		godz.	min.	godz.	min.
		popołudniu		wieczór	
Brody	odjazd	3	23	10	50
Zabłotce	„	3	49	11	16
Ożydów	„	4	18	11	44
Krasne (Zmiana wagonów z przył. do pociągu głównéj kolei)	przyj.	4	46	12	12
		popołudniu		w nocy	

*) Pociągi Nr. 2 i 4 łączą się we Lwowie z pociągami c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj.

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacje:		Pociąg mieszany N. 4 b. i 3 a. godz.	min.	Pociąg mieszany N. 26 b. i 1 a. godz.	min.
		wieczór		rano	
Brody	odjazd	10	50	8	50
Zabłotce	„	11	16	9	16
Ożydów	„	11	44	9	44
Krasne (zmiana wagonów)	przyj.	12	12	10	12
	odjazd	1	50	10	42
Kniaże	„	2	25	11	17
Złoczów	przyj.	2	46	11	38
	odjazd	2	51	11	43
Płuchów	„	3	39	12	31
Zborów	„	3	54	12	46
Jezierna	„	4	36	1	28
Hłuboczek wielki	„	5	10	2	4
Tarnopol	przyj.	5	31	2	25
	odjazd	5	41	2	50
Borki wielkie	„	6	14	3	24
Maksymówka	„	7	4	4	14
Bogdanówka-Kamionki	„	7	27	4	37
Podwołoczyska	przyjazd	7	47	4	57
		rano		po południu	

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacje:		Pociąg mieszany Nr. 4 a i 3 b. godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 2 a i 25 b. godz.	min.
		wieczór		przed południ.	
Podwołoczyska	odjazd	6	40	11	—
Bogdanówka-Kamionki	„	7	5	11	24
Maksymówka	„	7	43	12	3
Borki wielkie	„	8	17	12	38
Tarnopol	przyjazd	8	56	1	17
	odjazd	9	6	1	42
Hłuboczek wielki	„	9	25	2	2
Jezierna	„	10	9	2	47
Zborów	„	10	49	3	28
Płuchów	„	11	7	3	46
Złoczów	przyjazd	11	36	4	15
	odjazd	11	41	4	20
Kniaże	„	11	59	4	38
Krasne (zmiana wagonów)	przyjazd	12	27	5	6
	odjazd	2	—	5	36
Ożydów	„	2	34	6	10
Zabłotce	„	3	—	6	36
Brody	przyjazd	3	23	6	59
		w nocy		wieczór	

Wiedeń w listopadzie 1870 r.

Jeneralna Dyrekcya.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.